

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Dziś
W NUMERZE

Przeklezione rachuby i zawodne środki
Przedobnie reakcji poro zejść ze sceny
Kongres Słowiański w Belgradzie
Narody słowiańskie bronią pokoju
Tajemnica śmierci gen. S. Korskiego
nie została dotychczas wyjaśniona

Rok III WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 8 GRUDNIA 1946 R. Nr 337 (725)

Współpraca międzynarodowa

Wczoraj depeze przyniosły wiadomość, że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych zakończyła prace nad traktatami pokojowymi z b. satelitami Kzeszy. Wiadomość ta zasługuje, aby przyjęto ją powszechnie z pełnym zadowoleniem i satysfakcją.

Z górą rok ciągnęły się obrady nad tymi traktatami. Z początku wewnątrz „Wielkiej Czwórki”, kilkakrotnie odraczone, później — na Konferencji Paryskiej, wśród hałaśliwych starć i polemik, wreszcie — znów w nie zawsze czułym sam na sam czterech wielkich mocarstw.

He konflikty rozpoczęły się wokół tych traktatów! He dramatycznych chwil mieliśmy w ciągu tych rozmów! He razy uczestnicy ich deklarowali, że doszli już do końca wzajemnych ustępstw! He razy entuzjasci „trzeciej wojny” dostawali gorączki z radości, że już, już... wybucha upragniona nowa wielka wojna światowa!

Zachowywaliśmy spokój w czasie wszystkich tych dramatycznych epizodów. Ubolewaliśmy nad konfliktami — niewątpliwie. Zajmowaliśmy stanowisko po tej czy innej stronie — tam, gdzie były interesy Polski i interesy pokoju. Ale, zajmując takie czy inne stanowisko w sporach — wiedziliśmy, że nie te spory są najważniejsze, że ważniejszy od tych czy innych obiektów spornych jest cel zasadniczy — cel utrzymania pokoju, cel utrwalenia pokoju, cel zapewnienia pokoju temu pokoleniu ludzkości, które dopiero wyszło ze straszliwej wojennej burzy.

Byliśmy optymistami. Byliśmy nimi, gdyż wiedziliśmy, że interes państwowe i narodowe, które każą dążyć do pokoju, są silniejsze od hałaśliwej nagonki podżegaczy wojennych.

Byliśmy nimi, bo wiedziliśmy, że masy ludowe, że prości ludzie na całym świecie są przeciwko podżegaczom wojennym, szczerze i głęboko pragną pokoju.

Byliśmy nimi, bo wiedziliśmy, że stosunek sił pokoju i sił podżegaczy wojennych w świecie dzisiejszym jest, mimo pobrękiwania bombą atomową, bynajmniej nie zachęcający dla tych podżegaczy.

Inni uważali inaczej. Inni czekali „trzeciej wojny” z dnia na dzień. Inni na tej „trzeciej wojnie” budowali i budują swe rachuby polityczne, na nich opierają swą taktykę.

Wynik rozmów nowojorskich przyniósł im nowe rozczarowanie. Nie pierwsze i nie ostatnie.

Będą jeszcze w przyszłości dramatyczne chwile, chwile napięć i konfliktów. Rozmowy w sprawie Niemiec będą o wiele trudniejsze, aniżeli rozmowy w sprawie ich b. satelitów. Podżegacze wojenni będą dalej, jak dotąd, robili z muchy słońca, a z igły widły, będą wyolbrzymiali konflikty, będą utrudniali prace budownicze pokoju.

W te chwile dobrze będzie przypomnieć burzę minionego roku, burzę zakończoną ostatecznie porozumieniem, mniej lub więcej walającym — ale w każdym razie porozumieniem.

Przyszłość należy do sił pokoju. Oto wniosek zasadniczy i podstawowy, który należy wyciągnąć z osiągniętego w Nowym Jorku porozumienia.

Hitlerowcy nadal polegają

w zachodnich strefach okupacyjnych

Członkowie komisji denazifikacyjnych znikają w tajemniczy sposób w Berlinie

BERLIN, 7.12. (PAP). Dziennik „Neues Deutschland” publikuje długą listę wybitnych hitlerowców, zajmujących obecnie kierownicze stanowiska w administracji zachodnich Niemiec.

Naczelnikiem policji w Dortmundzie jest ppik Berkut, który od 1933 roku był członkiem partii hitlerowskiej.

Naczelnym dyrektorem zarządu transportowego w angielskiej strefie okupacyjnej jest Betumer, który również od 1933 r. był członkiem partii hitlerowskiej.

Naczelnym dyrektorem komunikacji miejskiej w Bielefeld jest b. minister hitlerowski, Wetzler Walter.

Profesor Bursch, który był major gestapo i wojsk SA, jest obecnie dyrektorem uniwersytetu w Kilonii.

Na czele firmy Blom i Foss w Hamburgu, która popierała hitlerowców jeszcze przed ich dojściem do władzy, stoją w dalszym ciągu bracia Blom.

Dziennik wymienia w dalszym ciągu szereg wybitnych hitlerowców i SS-owców, zajmujących kierownicze stanowiska w transporcie wodnym, w zarządzie dróg itp., w angielskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

„Berliner Zeitung” przytacza niektóre dane, charakteryzujące stan posiadania ziemi w angielskiej strefie okupacji Niemiec. Tak np. rodzina Kruppa posiada około 4 tysiące ha ziemi.

BERLIN, 7.12. (PAP). W Berlinie fala przestępczości wzmożła się bardzo. Dowódcy wszystkich stref okupacyjnych postanowili przeprowadzić jak najściślejsze dochodzenia, aby wytypić elementy zbrodnicze.

Najbardziej tajemniczo przed-

stawia się fakt znikania osób, biorących czołowy udział w akcji denazifikacyjnej.

Ogólna liczba zaginionych osób nie jest na razie znana, ale ma być dosyć duża.

120 osób zginęło podczas pożaru w wielkim hotelu

ATLANTA, 7.12. (Obsł. wł.). W wielkim, 12-piętrowym hotelu Wincoff, w centrum dzielnicy handlowej Atlanty (stan Georgia) wybuchł groźny pożar. Płomień ogarnęły jednocześnie 4, 6 i 8 piętro.

Do południa znaleziono zwłoki 120 osób, ale prawdopodobnie jest ich jeszcze więcej pod ruinami gmachu.

W jednej z łazienek znaleziono

ciało kobiety z trójgiem małych dzieci na kłęczkach, która prawdopodobnie odmawiała ostatnią modlitwę, a dzieci jeszcze trzymały się kurczowo jej ubrania. W jednym z numerów znaleziono cztery 10-letnie dziewczynki nieżywe, na twarzach ich zastępy przerażenia, z nosa i z ust sączyła się krew co świadczyło że zmarły z uduszenia.

Zasada jednomyślności obowiązująca przy zawieraniu umowy o rozbrojeniu

Dalszy postęp prac komisji ONZ

NOWY JORK, 7.12. (PAP). — W toku piątkowej debaty podkomisja dla spraw rozbrojenia Komisji Politycznej ONZ, obradująca pod przewodnictwem Spaaka, poczyniła znaczne postępy, uzyskując zgodę wszystkich członków na drugi punkt projektu rezolucji USA w formie poprawionej przez Związek Radziecki i z kilku drobnymi poprawkami Wielkiej Brytanii.

Przyjęto żądanie Związku Radzieckiego, aby traktaty międzynarodowe w sprawie rozbrojenia

opracowała Rada Bezpieczeństwa, na której obowiązuje zasada jednomyślności.

Wielka Brytania uzyskała zgodę podkomisji na swą propozycję, aby wraz z bombą atomową i wszystkimi innymi rodzajami broni masowo niszczących, były w trakcie prac nad rozbrojeniem rozpatrywane w pierwszej kolejności. Dotyczy to pocisków rakietowych, gazów i broni bakteriologicznej.

Wreszcie Stany Zjednoczone uzyskały zgodę podkomisji na objęcie kontrolą międzynarodową nowych odkryć naukowych w zastosowaniu do celów pokojowych, a nie tylko zakazu i kontroli produkcji dla celów wojennych, czego pierwotnie domagał się Związek Radziecki.

Wielka Piątka zgodziła się jednomyślnie, że prawo weta nie będzie obowiązywało na terenie kontroli i inspekcji rozbrojenia po podpisaniu przez wszystkich odpo-

Warszawa nie leży w Grecji

20 żołnierzy angielskich wzięto do niewoli i strzelano do przelotników

Milicja zlikwidowała zajście

PAP komunikuje: Wczoraj wieczorem, ulice Pragi były świadkiem poważnego zajścia, które spowodowała grupa 20 uzbrojonych żołnierzy angielskich, przybyłych do Polski, jako konwój transportu benzyny, przeznaczzonego dla ambasady angielskiej w Warszawie.

W okolicach dworca Wileńskiego napastowali oni kobiety oraz legitymowali i rewidowali przelotników, grożąc im bronią i bijąc; rzucali przy tym obelżywe wyzwiska w języku angielskim. W pewnym momencie jeden z żołnierzy angielskich dał serię strzałów z automatu.

Na odgłos strzałów nadbiegła milicja z XIV Komisariatu, która zatrzymała Anglików i odpro-

dziła do pobliskiego komisariatu. Nie wyjaśniona dotychczas jest sprawa śmierci milicjanta, którego rupa znaleziono w tym czasie w pobliżu zajścia z żołnierzami angielskimi. Milicja zatrzymała 7 najbardziej agresywnych żołnierzy.

Przesłuchano osoby poszkodowane. Dalsze śledztwo w toku.

Wiadomość powyższa wywołała niewątpliwie poważne poruszenie w całym kraju.

Wiemy, że w anglosaskich sferach okupacyjnych żołnierze angielscy odnoszą się do naszych rodaków jako do ludzi, pozbawionych wszelkich praw, w odróżnieniu od Niemców, dla których właśnie teraz przystępujemy serdecznie „gwiazdki”. Wiemy, że pod wpływem określonej propagandy pewna część społeczeństwa angielskiego ulega antypolskim nastrojom.

Ale jest to pierwszy fakt, kiedy nastroje te znajdują wyraz w awanturze, wywołanej u nas w kraju. Żołnierzom angielskim, których zatrzymała milicja, Polska wydała się widac krajem okupowanym, a może krajem kolonialnym, gdzie człowiekowi „wyższej rasy” wszystko wolno.

Wierzymy że władze Rzeczypospolitej przekonają ich, że się po mylili.

Początek rozmów w sprawie Niemiec
patrz str. 2

Ostatnie wiadomości

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi z Kairu, że premier egipski Sidky Pasa oświadczył, iż wobec pogorszenia się stanu jego zdrowia w ostatnich dniach, zamierza zwrócić się do króla Faruka z prośbą o udzielenie mu dymisji.

MOSKWA. — Do Tyflisu przybył Eliot Roosevelt z małżonką. Syn prezydenta Roosevelta, zwiędza młodo i zapoznaje się z członkami rządu republiki gruzińskiej. Po kilkudniowym pobycie w Gruzji, Roosevelt powróci do Moskwy.

NOWY JORK. — Grecki ambasador w Stanach Zjednoczonych, Simon Diamantopulos, zmarł nagle w piątek wieczór podczas przyjęcia w hotelu Plaza w Nowym Jorku.

LONDYN. — Wicepremier tymczasowego rządu indyjskiego, marszałek sikhów, Badev, w sobotę rano odleciał do Now Delhi, dokąd mają przybyć w niedzielę wieczorem. Nehru odmówił wszelkich komentarzy na temat swej wizyty w Londynie. Nehru opuścił Londyn w 12 godzin po zakończeniu zwolanej przez premiera brytyjskiego konferencji, która nie przyczyniła się do rozwiązania trudności konstytucyjnych w Indiach.

BELGRAD. — Do Belgradu przybył podległym specjalnym marszałek Tolbutin. Weźmie on udział w Kongresie Wszechsłowiańskim, który rozpoczyna się 8 grudnia.

WIEN. — Szef brytyjskiego imperialnego sztabu generalnego, marszałek Montgomerie przybył w piątek do Triestu do kwatery głównej wojsk brytyjskich w Austrii.

MOSKWA. — Wczoraj do Moskwy przybyła delegacja handlowa Mongolskiej Republiki Ludowej z wicepremierem Lubanem na czele.

Rada Naczelna PPS

zatwierdziła umowę o jednolitym froncie

Odezwa PPS wzywa do głosowania za blokiem demokratycznym

Podawaliśmy już szczegóły zakończone ostatnio obrady Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej. Rada Naczelna w zakończeniu swych obrad przyjęła rezolucję, w której zatwierdza umowę o jednolitym froncie, z wartą przez CKW. Rezolucja stwierdza m. inn.:

Rada Naczelna zatwierdza zawarty w dniu 28.11 br. pakt jedności działania PPS i PPR.

Rada Naczelna stwierdza, że pakt po wyższy, uwzględniając: właściwy kierunek linii politycznej partii w dziedzinie polityki zagranicznej, wewnętrznej i gospodarczej; właściwe drogi kierunkowe rządów ludowych w państwie polskim w najbliższym okresie historycznym; równorzędność w sprawowaniu rządów i pełną organizacyjną niezależność PPS;

przyczynić się powinien do stabilizacji stosunków politycznych i gospodarczych w Polsce, na zasadach, odpowiadających potrzebom najszerzszym mas narodu polskiego. Tym samym zwiększy się wkład naszego kraju w całokształt wysiłków demokracji ku powszechnemu pokojowi i dalszej demokratyzacji świata.

Rezolucja wzywa członków PPS i na ród „do dalszej wyteżonej pracy organizacyjnej i osobistej wydajności każdego na swym posterunku”, w końcu do „masowego udziału w akcji przed-

wyborczej i powszechnego głosowania na listę bloku Stronnictw Demokratycznych, a tym samym na kandydatów PPS do przyszłego Sejmu.

Równocześnie Rada uchwaliła tekst odezwy PPS do narodu polskiego:

Dzień 19 stycznia — czytamy w wydanej przez Radę Naczelną PPS odezwie — dzień, w którym po raz pierwszy od lat 16 pójdziemy do urn — będzie egzaminem dojrzałości politycznej, poczucia odpowiedzialności, woli działania i rozumu Narodu Polskiego.

„Zadane wybory nie mogą cofnąć Polski z jej nowej drogi dziejowej — drogi na ziemię zachodnie i drogi wielkich reform społecznych. Nie mogą cofnąć, bo innej drogi przed Polską nie ma. Chodzi o to, żeby każdy Polak to zrozumiał.”

Odezwa przypomina dalej, w jakiej sytuacji znajdowała się Polska dwa i pół roku temu, przedstawiając obraz zniszczenia, chaosu, braku praw i porządku. Rząd wraz z ludem pracującym dokonał przez ten czas wielkiej pracy: wygraliśmy wojnę, wywalczyliśmy Ziemię Odzyskaną, zorganizowaliśmy wojsko, administrację, dzwignęliśmy życie gospodarcze, uniknęliśmy głodu i inflacji, chłop otrzymał ziemię, naród — fabryki, lud pracujący — władzę. To dopiero fundamenty.

Stojmy nadal wobec groźb: 1. ręki niemieckiej, sięgającej po nasze ziemie zachodnie,

2. trudności gospodarczych. „Jedna jest tylko droga przed nami wszystkimi: rozumny, zgodny, wielki wysiłek, wysiłek wszystkiego, co zdrowe i zdolne do rozsądnego działania w narodzie, wysiłek ludu pracującego.

Odezwa przedstawia potrzebę jedności narodu. Stąd umowa PPS z PPR: „Mikołajczyk i przywódcy PSL raz jeszcze dali dowód niezrozumienia podstawowych prawd Nowej Polski, dowód swej własnej bezpłodności” — głosi odezwa. PSL „obraca się plecami do wszelkiej konstruktywnej pracy”, toteż „nie może zdziałać niczego prócz zamętu”.

Odezwa kończy się wezwaniem do głosowania na blok demokratyczny.

Lewis wezwał górników do zakończenia strajku

NOWY JORK, 7.12. (PAP). Przywódcą górników amerykańskich, John Lewis, polecił górnikom, by powrócili do pracy do chwili rozstrzygnięcia przez sąd najwyższy skargi apelacyjnej.

W piśmie skierowanym do związków górników Lewis podkreśla, że

Dla nielegalnego wywozu towarów używali przesyłki pocztowe

Kontrola paczek z Ziem Odzyskanych

W związku z kontrolą paczek nadawanych pocztą z Ziem Odzyskanych, Ministerstwo Ziem Odzyskanych wyjaśnia:

Jednym z kanałów, przez które były wywożone towary z Ziem Odzyskanych z pogwałceniem od-

powiedniego zarządzenia ministra o zakazie wywozu z tych terenów, były przesyłki pocztowe. W związku z tym, została w lipcu i wrześniu br. przeprowadzona dwukrotnie kontrola nadanych paczek.

W jednym wypadku skonfiskowano 950 paczek, a w drugim — 5.020. Paczki te przekazano dla podziału ich zawartości między pracowników i robotników Stolicy.

Wszystkie nadawcy skonfiskowanych paczek zostali pisemnie powiadomieni o ich zajęciu, aby mieli możliwość wniesienia odwołania.

Obecnie paczki są kontrolowane przy nadawaniu w obecności nadawcy.

NAUKA I MECHANIKA

Morze oddycha Tajemnica przyływów i odpływów

Potężne zjawisko przyływu i odpływu morza znane dobrze, a czasem aż za dobrze mieszkańcom brzegów morskich uw. żano już w starożytności za związane w jakiś sposób z księżycem. Już Cezar w swych pamiętnikach wspomina o katastrofalnym przyływie morza, jakiego doznał w Brytanii i jaki przypisał pełni księżyca.

Półtora tysiąca lat upłynęło jednak nim natura tego związku została dokładnie wyjaśniona. Dopiero potężny umysł Newtona wytłumaczył okresowe ruchy morza tą samą siłą ciężkości, która rządzi ruchami ciał niebieskich.

Newton udowodnił, że w środku masy zachodzi równowaga między siłą przyciągania księżyca a siłą odśrodkową obrotu ziemi i księżyca na około wspólnego ich środka ciężkości. Natomiast w tym punkcie powierzchni morza, który jest w danej chwili najbliższy księżycowi, przeważa jego przyciąganie, zaś w punkcie powierzchni morza najodleglejszym księżycowi — przeważa siła odśrodkowa.

W wyniku tego otrzymuje się w obu punktach siły, które, działając w kierunku od środka ziemi, tworzą w tych miejscach dwa pagórki wodne. Ponieważ pozorny czas obiegu księżyca naokoło ziemi wynosi około 25 godzin, zatem co 12 i pół godziny przez każdy punkt ziemi przechodzi „wysoka fala” powodująca przyływ. Podobnie, lecz słabiej działa słońce. W czasie pełni i nowiu księżyca oba oddziaływania dodają się i ruchy morza są najsilniejsze.

Wyjaśnienie Newtona jest wzorem logicznego wnioskowania i do dzisiaj w niezmiętej postaci wchodzi do programu szkolnego.

Niestety wyjaśnienie to nie ujmuje zupełnie ilościowej strony zjawiska. Prosty rachunek na nim oparty wykazuje, że różnica między poziomem morza w czasie najsilniejszego przyływu i odpływu nie powinna przekraczać kilku-

dziesiątych centymetrów. Tymczasem doświadczenie mówi, że różnica ta może dojść do 15 metrów! Co gorsza zaś rozumowanie Newtona nie tłumaczy, dlaczego niektóre morza jak np. Bałtyckie prawie że nie podlegają przyływowi i dlaczego wahania poziomu Morza Północnego w czasie pełni księżyca wynosi w Antwerpii aż 5 m, a w pobliskim Rotterdamie tylko 1,5 m.

Klucz do zrozumienia ilościowej strony zjawiska daje zwykła miednica do połowy napełniona wodą. Jeśli miednicę ujmijemy w ręce i zaczniemy bardzo powoli kołysać, to woda się nie wyleje. Jeśli nadamy jej kołysanie bardzo szybko, to powierzchnia wody się wzburzy i pokryje drobnymi falami, lecz poza bryzgami większe ilości wody również się nie wyleją. Jeśli jednak dobierzemy rytm kołysania tak, aby był zgodny z własnym rytmem falowania wody w miednicy, zależnym od jej wymiarów i ilości wody — to wytworzą się wielkie regularne fale i wyleje się znaczna część wody.

Zjawisko to, zwane rezonansem, jest powszechnie znane każdemu, kto chociaż raz próbował rozkołysać ciężki dzwon kościelny. Dobrze wiadomo, że dzwon można rozbujać nawet słabymi pociągnięciami sznura, jeśli tylko ich rytm będzie zgodny z rytmem własnych wahań dzwonu.

Oto klucz zagadki. Woda w każdym naturalnym zbiorniku, jakim jest także wielkie jezioro lub morze, posiada pewien naturalny rytm drgań, zależny od głównych wymiarów, zarysu linii brzegowej, głębokości, ukształtowania i rodzaju dna. Drgania te są jednak bardziej skomplikowane od kołysania dzwonu i znacznie powolniejsze. Ponadto woda w zbiorniku może drgać na kilka sposobów, z których każdy ma inny, zu, ale jednak wyznaczony okres. Jeśli jeden z tych okresów „oddychania” wody będzie bliski 12-godzinnemu okresowi pobudzających drgań wywołanych przez księżyc — falowanie wody, a więc jej przyływ i odpływ będą silne, w przeciwnym razie słabe.

Skąd jednak tak znaczne różnice między wysokością przyływów w dwóch sąsiednich portach, omywanych przez wody tego samego morza?

Tutaj znowu z pomocą przyjdzie nam proste doświadczenie. Posypmy płytkę metalową drobnym pyłem i wprawmy ją w drganie, na przykład przez pociągnięcie smyczkiem po krawędzi. Zobaczymy wtedy, że cały pył z powierzchni płytki zbierze się wzdłuż pewnych krzywych linii, które najwidoczniej nie biorą udziału w

drganiach. Te linie nazywamy węzłowymi. Tak samo na powierzchni oddychającego morza tworzą się linie węzłowe; w ich sąsiedztwie przyływy są słabe, z dala od nich — silne.

Czy nauka dzisiejsza rozwiązała sprawę w zupełności? Stanowczo nie. Dodatkowe wpływy obrotu ziemi, prądów, uginania się dna morskiego itp. komplikują zjawisko, którego ściśle ujęcie w niektórych przypadkach przekracza jeszcze możliwości współczesnej matematyki. W każdym jednak razie dziś wiemy trochę więcej, niż wiedzieliśmy za czasów Newtona, a sporo więcej niż w czasach Cezara i nauka stopniowo wydiera tajemnicę przyływów księżycowi, co wabi wody morza i morzu, które oddycha.

Wróg dyfterytu

W Saratowskim Instytucie Medycznym wyprodukowano nowy środek leczniczy — bakteriofag przeciwdyfterytowy. Lekarstwo użyte wraz z surowicą dało doskonałe rezultaty.

U chorych leczonych bakteriofagiem naty w gardle zniknęły dwukrotnie szybciej, niż przy leczeniu surowicą. Ponadto bakteriofag może służyć, jako doskonały środek zapobiegawczy w walce z dyfterytem.



Instytut pobierania i konserwacji krwi w Łodzi. (Foto Film)

Iperyt na usługach medycyny Nowy środek do walki z rakiem

Podczas minionej wojny uczeni amerykańscy dokonali bardzo ciekawego odkrycia. Wykryli oni mianowicie, że, jedna z najstraszniejszych trucizn — iperyt może być zastosowany w walce z rakiem.

Straszliwe skutki zatrucia iperytem znane były już podczas pierwszej wojny światowej. Podobne było działanie odmiany iperytu, otrzymanej przez zastąpienie siarki azotem.

Gas ten znany pod nazwą luizyłu nie był stosowany w latach 1939 — 45 ani podczas działań wojennych ani przeciwko ludności cywilnej.

Jednakże w laboratoriach prowadzono nadal badania nad wykruciem „odtrutki” przeciwyperytowej i przeciwluzytowej. W trakcie badań nad działaniem iperytu i luizyłu na żywy organizm wykryto, że atakują one przedewszystkim te tkanki, które najszybciej się rozwijają. Nasunęło to uczonym myśl zastosowania iperytu jako środka do walki z rakiem.

Grupa uczonych amerykańskich uniwersytetów w Manhattan, Chicago i inn. podjęła się trudnego zadania, które polegało na zbadaniu, jaką dozę iperytu należy wprowadzić do organizmu, aby trucizna mogła mieć właściwości lecznicze.

Po długotrwałych i żmudnych badaniach, uczeni doszli do wniosku, że należy robić w odstępach jednodniowych cztery dożyłne zastrzyki iperytu, przy czym doza powinna się wahać między, pięć do siedmiu miligramami.

Wprowadzenie nawet tak małej dozy iperytu do organizmu wywołało poważne zaburzenia gruczołów limfatycznych i objawy zatrucia (wymioty, silne bóle głowy itd.). Równocześnie jednak zaobserwowano, że iperyt atakuje nowotwór złośliwy i przynosi choremu znaczną ulgę.

Metoda zwalczania raka iperytem

znalazła szerokie zastosowanie w praktyce lekarskiej w USA.

Niedawno amerykańskie czasopismo medyczne „Journal of the American Medical Association” podało, że metodą tą udało się polepszyć znacznie stan 54 osób chorych na raka. W większości wypadków leczono tą metodą chorych na których nie działało już naswietlanie promieniami X.

Lekarze amerykańscy zastrzegają się jednak że, iperyt nie można na razie uważać za środek radykalny w walce z rakiem.

Hormony

z miazgi papierowej

Podstawowym surowcem przy produkcji szeregu leków, między innymi hormonów płciowych, jest cholesterol. Cholesterol otrzymuje się głównie z rdzenia pacierzowego cieląt. Jest to substancja droga i produkowana w ograniczonych ilościach.

Szwedzi, których bogactwem naturalnym są lasy, pracują od szeregu lat nad wszechstronnym wykorzystaniem rodzimej sosny, jako cennego surowca.

Ostatnio udało się im otrzymać, jako produkt uboczny przy fabrykacji miazgi papierowej, substancję zwaną fylosteryną. Jednocześnie przemysł farmaceutyczny szwedzki opracował metody, pozwalające w szeregu wypadków na zastąpienie drogiej cholesterolny wspomnianą wyżej fylosteryną.

W początku bieżącego roku Szwedzkie Towarzystwo Celulozy rozpoczęło produkcję fylosteryny na skalę techniczną. Uruchomione w Oestrand w półn. Szwecji wielkie zakłady fylosteryny będą prawdopodobnie w stanie pokryć zapotrzebowanie światowe na ten surowiec.

Należy zaznaczyć, że zarówno otrzymywane fylosteryny w stanie czystym, jak również przerobka jej na hormony, lub też inne leki, należy do najtrudniejszych zagadnień chemii przemysłowej.

Podwojenie mocy silników Dzięki nowym materiałom izolacyjnym

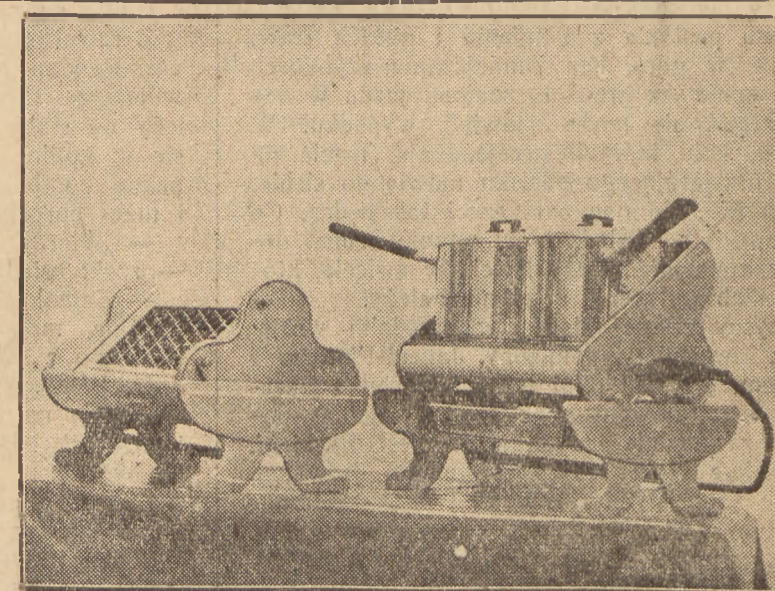
Sledząc rozwój techniki, możemy wyróżnić dwa kierunki, w których równolegle idzie twórcza myśl ludzka. Z jednej strony konstruktor, operując materiałami o znanych mu właściwościach, stara się je w jak najpełniejszy sposób wykorzystywać, z drugiej zaś badacz w laboratorium poszukuje metod produkcji nowych i lepszych materiałów.

Szeroki ogół wie zwykle bez porównania więcej o osiągnięciach konstruktora niż badacza i nie docenia znaczenia nowych materiałów technicznych.

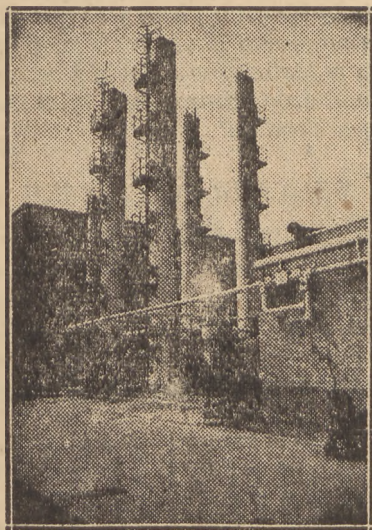
Wspomnijmy choćby o kauczuku i związanym z nim zagadnieniem motoryzacji, o żelbecie we współczesnej architekturze, lub o wysoko gatunkowych stalach w przemyśle metalowym.

Prof. Andrjanom i inż. Gribanow, pracując w laboratorium materiałów izolacyjnych Radzieckiego Instytutu Elektrotechnicznego, osiągnęli ciekawe rezultaty w dziedzinie nowych materiałów izolacyjnych. Zajmując się organicznymi związkami krzemu, wyprodukowali oni nowe plastyczne masy izolacyjne, cały szereg specjalnych laków i smarów oraz lekkich wodoodpornych materiałów budowlanych.

Nowodkryte masy plastyczne nadają się doskonale m. inn. do izolowania przewodów w silnikach elektrycznych. Izolacja tego typu, dzięki swojej dużej odporności na temperaturę, pozwala na dwukrotne zwiększenie normalnej mocy silnika.



Jednym z eksponatów na londyńskiej Wystawie Przemysłu Elektrycznego jest udoskonalona kuchnia elektryczna, na której można jednocześnie gotować dwa dania i piec (British-Foto)



Największa na świecie fabryka perynyliny w Liverpool (British-Foto)

W poszukiwaniu katalizatorów Teoretyczne podstawy stwarza prof. Bałangin

Przemysł chemiczny rozwija się. Wzrasta wciąż ilość syntetycznie produkowanych substancji. Należą do nich: benzyna syntetyczna, sztuczny kauczuk, sztuczne nawozy i wiele, wiele innych ciał, wytwarzanych w fabrykach przemysłu chemicznego.

Niezmiernie ważna, z przemysłowego punktu widzenia, jest szybkość, z jaką przebiegają reakcje. Poza innymi czynnikami, od szybkości reakcji będzie bowiem zależała opłacalność produkcji.

W wielu wypadkach zbyt powolne reakcje można przyspieszyć sztucznie, stosując katalizatory, tj. ciała, które same nie biorą udziału w reakcji, obecnością swoją zwiększają jej szybkość.

Wobec rozwoju przemysłu chemicznego zapotrzebowanie na coraz to nowe katalizatory stale wzrasta. Przy braku dobrze opra-

cowanej, ogólnej teorii katalizy trudno jest jednak z góry ściśle przewidywać katalizacyjne właściwości ciał. Poszukiwanie nowych katalizatorów sprowadza się do żmudnej i mało wydajnej metody prób.

Profesor Uniwersytetu Moskiewskiego, A. Bałangin, opracował nową ogólną teorię kataliz. W teorii tej uzależnił własności katalizacyjne ciał od struktury atomowej katalizatora i substancji, biorących udział w reakcji.

Teorię swoją profesor Bałangin potwierdził doświadczalnie. W całym szeregu wypadków katalizacyjnego przyspieszania reakcji, rezultaty, otrzymane przy zastosowaniu bardzo dokładnych i precyzyjnych metod badania, są w zupełnej zgodności z teoretycznymi przewidywaniami.

Promienie X zmieniają cechy dziedziczne

Nagrodę Nobla z dziedziny fizjologii i medycyny za rok 1946 przyznano amerykańskiemu uczonemu, profesorowi Hermannowi Muellerovi z Uniwersytetu Indiana w Bloomington.

Profesor Mueller pracuje nad zagadnieniem wywoływania zmian cech dziedzicznych w organizmach żywych przez naswietlanie ich promieniami X.

Uczonemu udało się, operując odpowiednio naswietlaniem promieniami X, nie tylko wywołać u much bananowych zmiany szeregu cech dziedzicznych, lecz również wywołać powstanie cech zupełnie nowych.

Amerykański trick przy masowej produkcji radioodbiorników

Jednym z najtrudniejszych zagadnień w masowej produkcji odbiorników radiowych jest sprawa wykonywania połączeń. Połączenia robione są ręcznie, wykonanie ich pochłania dużo czasu, kosztuje drogo i wymaga zatrudnienia wykwalifikowanych robotników.

Ostatnio udało się Amerykanom w sposób bardzo pomysłowy proces ten zmechanizować. Nowa metoda polega na tworzeniu połączeń w korpusie odbiornika za pomocą natryskowego metalizowania.

Plastyczny korpus pokrywa się szablonem, który posiada wycięcia wzdłuż mających przebiegać przewodów. Wzdłuż wycięć szablonu, za pomocą piaskowania (natryskiwanie strumieniem piasku), zostają w korpusie wycięte rowki. Do rowków tych natryskuje się płynny metal. Po stwardnieniu metal tworzy przewody, wprasowane niejako w masę korpusu.

Użyźnianie jezior

O użyźnianiu ziemi wie każde dziecko. Natomiast nie wszyscy wiedzą, że można również użyźniać wody morską i jeziora.

Bardzo ciekawe doświadczenia w tym kierunku prowadzone są w Szkocji od 1942 roku. Wyniki tych eksperymentów ogłoszono niedawno.

Do jeziora Loch Oraiglin (Szkocja) wrzucono swego czasu pewną ilość nawozów azotowych i superfosfatu, co przyczyniło się do szybkiego rozwoju fauny.

GŁOS WYBRZEŻA

Kronika Wybrzeża

WYSTAWA PAMIĄTEK PO OFIARACH HITLEROWSKICH
 W stolicy powiatu morskiego Wejherowie zostanie otwarta wystawa pamiątek po ofiarach śląskiej zbrodni. Wystawa udostępni wszystkim obejrzenie przedmiotów i rzeczy, znalezionych podczas ekshumacji pomordowanych przez Niemców działaczy polskich z Gdyni, Słupska, Wejherowa i okolic. Groby śląskie kryły ponad 12 tysięcy zwłok.

KUPIECTWO MALBORSKIE ORGANIZUJE SIĘ
 W Malborku odbyło się walne zebranie Zrzeszenia Kupców Samodzielnych Ziemi Malborskiej, przy bardzo liczny udziałem członków. Na zebraniu omówiono szereg zagadnień aktualnych, związanych z pracą organizacyjną kupiectwa w mieście i powiecie. Następnym dokonano wyboru nowego zarządu.

Organizacja Kupców Samodzielnych na terenie Malborka liczy około 70 członków.

KOMITET DANINY NARODOWEJ W SZTUMIE
 W Sztumie pod przewodnictwem starosty powiatowego ukonstytuował się Powiatowy Komitet Daniny Narodowej. W skład Komitetu weszli ob. Grodnicki Józef, Szejbler Jan, Wróblewski Władysław, Baran Stefan, kpt. Pietruszewski i in. Komitet przystąpił już do działania w terenie, polecając do życia komitety gminne.

DOM SPOŁOZNIETCZY W KWIDZYNIE
 W gmachu, gdzie dotąd mieściła się restauracja „Polonia”, powstał pierwszy na Ziemi Malborskiej „Dom Społeczny”, który obejmuje działy materiały włókienniczych, żelaznych i spożywczych. Poza tym w gmachu mieści się biblioteka i biblioteczka spółdzielcza.

OBYWATELSKI KOMITET DANINY NARODOWEJ W KWIDZYNIE
 Przy udziale przedstawicieli wojewódzkiej Rady Narodowej odbyło się w Kwidzynie zebranie informacyjne przedwyborcze wszystkich przewodniczących gminnych Rad Narodowych Ziemi Malborskiej. Ukonstytuował się również Miejski Obywatelski Komitet Daniny Narodowej. Na przewodniczącego powołano inż. Chmielewskiego.

SKRZYŃKA ZAŻALEŃ DO KOMISJI KONTROLI SPOŁECZNEJ
 Celem ułatwienia szerokim warstwom społeczeństwa m. Gdańska kontaktowania się z Komisją Kontroli Społecznej, utworzonej przy Miejskiej Radzie Narodowej, podaje się do ogólnej wiadomości, że w gmachu Miejskiej Rady Narodowej w Ratuszu Staromiejskim znajduje się skrzynka zażaleń do rzeczonej Komisji.

Korzystać z niej może każdy, kto ma poważne zażalenie, bądź w stosunku do instytucji, bądź też prywatnych przedsiębiorstw lub osób.

GDAŃSKIE KOŁO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ MŁODZIEŻY SZKÓŁ WYŻSZYCH
 W gmachu Zarządu Miejskiego w Gdańsku odbyło się zebranie organizacyjne Koła Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych.

Do tymczasowego Zarządu Koła dołowało ob. inż. Władysław Czernecki (wiceprezesa), prof. Franciszka Otto, Henryka Zdziecha i przedstawicieli Związku Kupców. Do tymczasowej Komisji rewizyjnej — dyr. Geritza, ob. Kołodziej i dyr. Edmunda Łukasiewicza.

WOJEWÓDZKI ZŁOT MŁODZIEŻY
 Celem zamianowania jednostki młodzieży demokratycznej w zbliżających się wyborach do Sejmu Ustawodawczego odbędzie się w dniu 13.12.1946 r. w Gdańsku Wojewódzki Złot Młodzieży Wybrzeża.

Z TEATROWIŃKIN
TEATRY
GDYNIA. — Miejski „Wybrzeże”, Pl. Grunwaldzki, godz. 19.30, „Homer i Orchidea”, dramata poetki T. Gacycy-Topornickiej. Inscenizacja Iwo Galla. „Marnycki Wojennej”, Skwer Kościuszki 12, godz. 19.30, komedia Rogera Ferdinanda „Szczelniki”. Reżyseria Jerzego Merunowicza.
K I N A
GDYNIA. — „Warszawa” — Jezebel, „Atlantyk” — Sześciu 13-ka.
GRABÓWEK. — „Fala” — W oknach lodu.
OHYLONIA. — „Promień” — Płomień nie zgasi.
GDANSK. — „Światowid” — Ulica złoczynców, „Bałka” — Nieuchwytny Smith.
SOPOT. — „Bałtyk” — Jego wielka miłość, „Polonia” — Zaklęta narzeczona.
OLIWA. — „Polonia” — Powrót, „Wejherowo.” — „Świt” — Zwariowane Lotnisko.
SŁUPSK. — „Polonia” — San Demetrio.
TCZEW. — „Wisła” — Samotny żagiel.
LEMBORK. — „Fregata” — Bohaterowie Puszczy.
PUCK. — „Mewa” — Słuby kawalerki.

Wielki sukces wodniaków Pleniewa

Pomysłowość pracowników stoczni zaoszczędziła państwu 2 miliony złotych

Aby dobrze zrozumieć na czym polega sukces kilkunastu wodniaków żałagi żeglarskiej portu Pleniewa, musimy poznać okoliczności, które sprawiły, że lodołamacz „Żuraw” zamiast dojść do macierzystego portu w Pleniewie osiadł na piaszczystym brzegu gdańskiej zatoki.

Rewindykacja „Żurawia”
 Jak nas informuje kapitan „Żurawia”, ob. Roszyk, od 1 listopada 1945 r. do 12 października 1946 r. „Żurawiem” dysponował Główny Urząd Morski. Dopiero na skutek rozpoznania „Żurawia” jako łamacza lodu i uznania w nim własności byłej Rady Portu Gdańskiego, Dyrekcja Dróg Wodnych wszczęła akcję rewindykacyjną.

Po przedłożeniu Głównemu Urzędowi Morskiemu dowodów własności, GUM, oficjalnie przekazał „Żurawia” Drogom Wodnym. W związku z tym Dyrekcja Dróg Wodnych przydzieliła własną załogę i w pamiętnym dniu 12. 10. br. miał nastąpić uroczysty powrót „Żurawia” do portu macierzystego. Była wielka radość wśród nas — osiągnięcie swoje opowiadanie ob. Roszyk, bo trzeba wiedzieć, że dziś taki lodołamacz wart jest 10 milionów złotych, tylko w tym jest cała trudność, że nigdzie go nie można kupić, bo na razie żadna stocznia nowych statków nie buduje.

Jak zamarzną rzeki, to praca naszego „Żurawia” będzie warta setki milionów, zwłaszcza, że w tym roku mamy tylko do dyspozycji 4 lodołamacze na całe Wybrzeże.

Kiedy byliśmy w zatoce gdańskiej, zaskoczył nas sztorm. Fale dochodziły do trzech metrów, znosiło nas to w dół, to w górę, i już przy wejściu do delty wiślanej fala „cupnęła” nas o mieliznę. Skutkiem gwałtownego uderzenia o dno pękło ogniwo łańcuchowe, co spowodowało unieruchomienie steru.

Fala przerzuciła dalej „Żurawia” z mielizny na mieliznę. Jeszcze tego samego dnia byliśmy o jakieś 100 m od brzegu. Następnego dnia fale wyrzuciły nas na sam brzeg.

I jak przedtem była wielka radość, tak teraz opanowała nas rozpacz, bo każda chwila w czasie sztormu grozi statkowi zagładą.

Kiedy Dyrekcja Dróg Wodnych zwróciła się do wydziału holowniczo - ratunkowego GAL-u w myśl prawa morskiego „No cure no pay” (nie będziesz wyratowany, nie będziesz płać) GAL zażądał w umowie jednej trzeciej wartości „Żurawia”, co wyniosłoby blisko 3 miliony złotych.

Stątek osiadł na mieliznie

Kiedy sztorm ustał, po zapoznaniu się z warunkami lokalnymi GAL, uznając warunki te nie do przyjęcia, odstąpił jednak od umowy.

Spośród innych firm najtańszą była oferta „Firmy Praca”, która żądała kwoty około 1 miliona 800 tysięcy złotych.

Przejęci troską o los „Żurawia” zaczęliśmy się sami zastanawiać nad sposobem splawienia „Żurawia” z brzegu morskiego na wodę. Odbyliśmy naradę z inżynierem stoczni Śmigielskim i opracowaliśmy plan działania. Po tygodniu, kiedy pogoda wreszcie się unormowała przystąpiliśmy do pracy.

Robotnicy podejmują inicjatywę
 Głównie chodziło nam o to, aby do „Żurawia”, który usadowił się równoległe do brzegu morskiego, wykopać koryto, i jak najbardziej je pogłębić, by potem obrócić naszego „Żurawia” o 90° i ściągnąć na wodę. W piątek przystąpiliśmy do pracy. Korzystając z pomocy wypożyczonego od Polskiej Żeglugi Państwowej tylnokołowego parostatku „Żubr” głębiśmy dno morskie — przysię koryto do spławienia „Żurawia” przez całe dwie doby, pracując bez wytchnienia dzień i noc. Praca ta kosztowała nas dużo i wysiłku i ryzyka. Kiedy koryto już było dostatecznie pogłębione i wyczyszczone, za pomocą parostatku „Wilka” i „Żubra” udało się nam obrócić naszego „Żurawia” o upragnione 90°.

Jeszcze kilka godzin uciążliwego rycia w piachu i ciąglego podmywania „Żurawia” i udało się nam wreszcie wciągnąć go na wodę.

„Żuraw” uratowany

Proście pomysłu, który był tylko owocem długoletniej praktyki i doświadczenia starych wilków morskich i wodniaków, należy przypisać ten wielki sukces. Zaoszczędziliśmy bowiem Drogom Wodnym przynajmniej dwa miliony złotych i niepotrzebną stratę czasu. Nasz „Żuraw” w tej chwili znajduje się już od tygodnia w naprawie, aby, gdy przyjdą ciężkie mrozy a później roztopa, uchronić nasze mosty od zagłady żywieli.

W uznaniu naszej pracy Ministerstwo Komunikacji — Departament Dróg Wodnych przyznało nam premię 150 tysięcy złotych, którą solidarnie podzieliliśmy między biorących udział w akcji wodniaków.

Głównie przyczynili się do uratowania „Żurawia”: kpt. staku „Warszawianka”, inż. Śmigielski, kpt. Dykowski, Bajas Michał — kierownik tabornu, Gomula, Fialkowski Bolesław, Princ i inni.

Tom.

Przeładunki w porcie gdynskim

W ciągu miesiąca listopada br. port gdynski przeładował ponad 180 tysięcy ton węgla, buntku i koksu. Węgiel odeszła do Szwecji, ZSRR, Danii, Norwegii, Francji i Finlandii.

WYSOKI POZIOM WODY I SZTORMY UTRUDNIŁY PRACĘ W LISTOPADZIE
 Powazną przeszkodą w prowadzeniu prac inżynierjno - wodnych w portach Gdańska i Gdyni stanowią wysoki poziom wody, sztormy oraz konieczność cumowania statków i kutrów przy wybrzeżach. Mimo to prowadzone prace zarówno przy naprawie falochronu wschodniego (prace przygotowawcze) i zachodniego w Gdańsku, jak i dalszą naprawę nabrzeża przy porcie. Przeprowadzono nadto w tymże porcie prace pomiarowe i badawcze. Ogółem sprawdzono 3,325 m. dna w kanałach i basenach i 700 m. ścianki szczelnej w czasie 370 godz. nurkowania.

KONIE UNRR PRZYBYŁY DO GDANSKA I GDYNI
 Do portu gdańskiego zawinęły m. in. węglowcami i rudowcami dwa duże statki amerykańskie z kołmi.

Pierwszy z nich: „Woodstock Victory” — po nieznacznej awarii, jaką miał przy zniszczeniu przez Niemców falochronie — rozpoczął wyładunek 791 koni UNRR-owskich ze Stanów Zjedn. Ameryki Południowej, drugi zaś — „Pass Christian Victory” wyładowuje 669 koni.

Do portu gdynskiego przybił statek amerykański „Santiago Inglesias”, który przywiózł w ramach dostaw unrowskich 338 koni.

Wiadomości Sportowe

SPOTKANIA PIŁKARSKIE W TCZEWIE
 W Tczewie w spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo klasy A pomiędzy KKS „Unia”, a KS „Wisła” wygrał KKS „Unia” w stosunku 1 : 0 (0 : 0). „Wisła” cały czas przeważała, będąc drużyną technicznie lepszą. Zwycięską bramką uzyskała „Unia” w przedostatniej minucie z rzutu karnego.

WYNIKI ZAWODÓW PŁYwakICH W GDYNI
 W basenie pływackim Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni odbyły się pierwsze zawody pływackie z udziałem zawodników z całego Wybrzeża. Wyniki uważać należy za dobre.

Interesujący był bieg juniorów na 40 m. stylem dowolnym i 40 m. stylem klasycznym, oraz biegi sztafetowe, w których Szkoła Morska po zacietej walce pokonała zespół „Gromu”. Wyniki biegów: mężczyźni 100 m — Kurrek (Grom), 100 m. stylem klasycznym Krzyżanowski Jerzy (Grom), kobiety: 100 m. stylem klasycznym Budziszówna „Grom”, Juniorki, 40 m. styl klasyczny Salomonówna, juniorzy 100 m. styl dowolny Teissevrie (gimnazjum).

Zawodnicy „Gromu” przygotowują się do spotkania z reprezentacją Szczecina, które odbędzie się w dniu 15 bm.

ZAWODY BOKSERSKIE O PUCHAR BAŁTYKU
 W Gdańsku odbędzie się w styczniu 1947 r. wielkie międzynarodowe zawody bokserskie o puchar Bałtyku. Na ringu spotkają się czołowi zawodnicy ZSRR, Szwecji, Danii i Polski. Z każdego z tych krajów przybędzie ośmiu zawodników.

Cele i organizacja Międzynar. Targów Gdańskich

Rożmowa z dyrektorem MTG ob. Drozdowskim

Dyrektor Drozdowski przyjmując naszego korespondenta w swoim biurze mieszczącym się w gmachu województwa.

Są to na razie dwa pokoje, wkrótce jednak, jak nas objaśnia dyrekcja M.T.G., przeniesie się do własnego, o wiele większego lokalu. W biurze jest bardzo cisno i — ruchliwie. Wszędzie leżą i wiszą mapy, wykresy, statystyki i zestawienia. Dwie maszyny stuka kława bez przerwy, sekretarka pisze pod dyktando, drzwi się nie zamykają — ktoś ciągle wbiega.

— Kiedy rozpoczyna się Targi, ob. Dyrektoro? — pytamy zaskoczeni trochę tym ruchem.

— Targi rozpoczyna się w sierpniu, trwać będą od drugiego do dziesiątego sierpnia, po czym będą się powtarzać corocznie. Wystąpiliśmy już do Biura Rejestru Międzynarodowych Targów z prośbą, aby termin ten był przyznany Polsce corocznie.

Szwecja, Czechosłowacja, Dania inne państwa.

Wybor Gdańska na teren Targów Międzynarodowych jest poniekąd nawiązaniem do dawnych tradycji.

Gdańsk już w czasach hanzeatyckich był znanym jako miasto handlu zbożem, drzewem i bursztynem. Położony w najszczęśliwszym miejscu, jakie można sobie dla celów wymiany wybrać, nad brzegiem morza i zarazem nad brzegiem rzeki przepływającej przez rozległe dziedziny bogatego rolniczego kraju, Gdańsk bogacił się i rósł w potęgę. Miasto było łącznikiem i miejscem wymiany, ciągnąc z tego wielkie zyski. Dziś pragnie powrócić do swojej roli ogniska handlowego, miejsca wymiany i wobec pozwalającej na to techniki — miejsca obróbki i uszlachetniającej.

W mieście powstanie szereg fabryk, rafinerii, suszarni itp., które zajmą się przetworem surowców importowanych, przeaworem surowców importowanych, zatrudniając wielu pracowników.

na z miastem mostem oraz linią tramwajową i wodną. Dział Targów Rybnych zainstalowany będzie w Gdyni. Spoty będą bazą mieszkaniową i miejscem ryrykowym dla przybywających. Spodnie wane jest przybycie na MTG około stu tysięcy osób.

Już obecnie rozpoczęto prace porządkowe na Holmie. Opracowuje się plany organizacyjne, programy imprez.

Przemysł nasz produkuje z każdym dniem więcej. Stare, bogate miasto Gdańsk — obudzi się już wkrótce, jako ośrodek handlu zagranicznego i centrum wymiany.

(D)

CO JEST CELEM GŁÓWNYM TARGÓW?

Celem głównym jest zaznajomienie kupców całego świata z naszymi wyrobami eksportowymi. Walka o rynek zbytu już się rozpoczyna na świecie. Trzeba abyśmy stanęli do niej — a najlepszym polem, na którym możemy zademonstrować zagranicy różnorodność i jakość produkowanych przez nas towarów, to organizacja międzynarodowych targów. Z kolei i my na tym samym terenie MTG będziemy mogli poznać się z wartością produkcji sąsiadów. Na targach wystawia swój dorobek przemysłowcy ZSRR,

MIEJSCA TARGÓW

Jest już zdecydowane, iż Międzynarodowe Targi Gdańskie odbędą się w spie Holm. Miejsce to jest bezsprzecznie korzystnie wybrane ze względu na jego piękno i rozległość, ponadto na decyzję wpłynęło to, iż znajduje się obecnie na wyspie kilkadziesiąt pięknych nowoczesnych murowanych pawilonów, pozostałość po niemieckiej fabryce lodzi podwodnych.

Tak więc małymi rozmaitymi, po pewnej zmianie obecnego rozmieszczenia budynków, osiągnie się dogodne miejsce na Targi. Wyspa Holm zostanie połączona

Kampania wyborcza na Wybrzeżu

Wiek przedwyborczy w Malborku
 W Malborku, na terenie Cukrowni, w dniu 5.12 br. odbył się wiec przedwyborczy, zorganizowany przez kółka PPR i PPS, na który przybyli wszyscy robotnicy cukrowni wraz z dyrektora. Obecnych było około 700 osób.

Zagal wiec dyrektor cukrowni, ob. TOMCZYŃSKI. W swoim przemówieniu podkreślił on wielki wkład robotników i dyrekcji w dzieło odbudowy cukrowni i nawołując do dalszej pracy i do całkowitego uruchomienia cukrowni, tak ważne ośrodka przemysłowego na terenie powiatu.

Następnym sekretarz Komitetu Powiatowego PPS, tow. MARCINIAK, dał ocenę sytuacji politycznej w kraju na tle zbliżających się wyborów.

Z kolei zabrał głos tow. JANKOWSKI z KW PPR, który omówił wielki wkład stronnictw demokratycznych w dzieło wyzwolenia i odbudowy kraju, oraz zadania, stojące przed blokiem demokratycznym w wyborach.

Mówca wskazał na wywrotową i zgubną dla demokracji polskiej politykę PSL, nawołując zebranych do jedności i poparcia bloku demokratycznego w wyborach do sejmku.

Kobiety Wybrzeża popierają blok stronnictw demokratycznych

Wywiad z sekretarzem wojew. Zarz. Ligi Kobiet ob. Szlenkową

Kobiety polskie, którym obecny ustroj dał równorzędne prawa rozwoju, powołał do życia organizację kobiecą, która skupia w swoich szeregach większość postępowych kobiet.

Chcąc dowiedzieć się szczegółów o pracy Ligi Kobiet na ter. województwa gdańskiego, zwróciliśmy się do sekretarza Wojewódzkiego Zarządu tej organizacji, zasłużonej działaczki społecznej, ob. Jadwigi Szlenkowej.

może wykazać swoje umiejętności fachowe i organizacyjne. W tej chwili obok pracy uświadamiającej, wychowawczej, najistotniejszym naszym zadaniem jest zorganizowanie akcji gwiazdkowej dla dzieci i żołnierzy.

— Jaki jest stosunek kobiet do pracy Ligi?
 — Gdzie sięgają nasze agendy i nasza aktywność, tam kobiety chętnie współpracują z nami i pomoc naszą jest konkretna. Dla przykładu podać można Elbląg, gdzie zorganizowanych jest 1.000 kobiet, które bardzo dobrze pracują. Poza tym z aktywniejszych powiatów wymienić należy Malbork, Kwidzyn, oraz Tczew, który po okresie zastoju, w tej chwili rozwinął swoją pracę. Gorzej natomiast jest z powiatami kaszubskimi, w których praca wśród kobiet rozwija się słabo. Myślę jednak, że kobiety tamtejsze potrafią również przełamać trudności i staną się aktywne.

— Jaki jest stosunek Ligi Kobiet do wyborów?
 — Liga Kobiet w wyborach zdecydowana jest poprzeć blok stronnictw demokratycznych, gdyż ocenia wkład Krajowej Rady Narodowej i Rządu w

dzieło wyzwolenia i odbudowy naszego państwa. Wresztą pamiętamy doskonale sytuację kobiety pracującej przed wojną i widzimy wysiłki Rządu dziś w akcji pomocy kobiecie. Dlatego wszystkie kobiety — Polki, pójda do urn wyborczych, by zaodkomentować swoje pozytywne stanowisko wobec demokracji.

My, kobiety, w obecnej wojnie przeżyliśmy wiele ciężkich dni. Dlatego też z całą stanowczością przeciwstawiamy się wszelkim aktom rozbijania jedności narodu i jątżenia do nowej wojny. Będziemy głośnić w okresie wyborczym zdecydowanie poparcie Bloku Stronnictw Demokratycznych, gdyż je jesteśmy za zwycięstwem demokracji w wyborach.

— Jaki jest cel Wojewódzkiego Zjazdu Kobiet?
 — Niedzielny zjazd aktywu kobiecego całego województwa miał na celu zaznajomienie kobiet z naszym nieloznym stanowiskiem w sprawie wyborów. Wierzę, że kobiety Wybrzeża oddadzą swe głosy w okresie wyborów na Blok Stronnictw Demokratycznych.

M.

Z naszych portów

PRZEŁADUNKI W PORCIE GDYŃSKIM

W ciągu miesiąca listopada br. port gdynski przeładował ponad 180 tysięcy ton węgla, buntku i koksu. Węgiel odeszła do Szwecji, ZSRR, Danii, Norwegii, Francji i Finlandii.

WYSOKI POZIOM WODY I SZTORMY UTRUDNIŁY PRACĘ W LISTOPADZIE

Powazną przeszkodą w prowadzeniu prac inżynierjno - wodnych w portach Gdańska i Gdyni stanowią wysoki poziom wody, sztormy oraz konieczność cumowania statków i kutrów przy wybrzeżach. Mimo to prowadzone prace zarówno przy naprawie falochronu wschodniego (prace przygotowawcze) i zachodniego w Gdańsku, jak i dalszą naprawę nabrzeża przy porcie. Przeprowadzono nadto w tymże porcie prace pomiarowe i badawcze. Ogółem sprawdzono 3,325 m. dna w kanałach i basenach i 700 m. ścianki szczelnej w czasie 370 godz. nurkowania.

KONIE UNRR PRZYBYŁY DO GDANSKA I GDYNI

Do portu gdańskiego zawinęły m. in. węglowcami i rudowcami dwa duże statki amerykańskie z kołmi.

Pierwszy z nich: „Woodstock Victory” — po nieznacznej awarii, jaką miał przy zniszczeniu przez Niemców falochronie — rozpoczął wyładunek 791 koni UNRR-owskich ze Stanów Zjedn. Ameryki Południowej, drugi zaś — „Pass Christian Victory” wyładowuje 669 koni.

Do portu gdynskiego przybił statek amerykański „Santiago Inglesias”, który przywiózł w ramach dostaw unrowskich 338 koni.

Wiadomości Sportowe

SPOTKANIA PIŁKARSKIE W TCZEWIE
 W Tczewie w spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo klasy A pomiędzy KKS „Unia”, a KS „Wisła” wygrał KKS „Unia” w stosunku 1 : 0 (0 : 0). „Wisła” cały czas przeważała, będąc drużyną technicznie lepszą. Zwycięską bramką uzyskała „Unia” w przedostatniej minucie z rzutu karnego.

WYNIKI ZAWODÓW PŁYwakICH W GDYNI
 W basenie pływackim Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni odbyły się pierwsze zawody pływackie z udziałem zawodników z całego Wybrzeża. Wyniki uważać należy za dobre.

Interesujący był bieg juniorów na 40 m. stylem dowolnym i 40 m. stylem klasycznym, oraz biegi sztafetowe, w których Szkoła Morska po zacietej walce pokonała zespół „Gromu”. Wyniki biegów: mężczyźni 100 m — Kurrek (Grom), 100 m. stylem klasycznym Krzyżanowski Jerzy (Grom), kobiety: 100 m. stylem klasycznym Budziszówna „Grom”, Juniorki, 40 m. styl klasyczny Salomonówna, juniorzy 100 m. styl dowolny Teissevrie (gimnazjum).

Zawodnicy „Gromu” przygotowują się do spotkania z reprezentacją Szczecina, które odbędzie się w dniu 15 bm.

ZAWODY BOKSERSKIE O PUCHAR BAŁTYKU
 W Gdańsku odbędzie się w styczniu 1947 r. wielkie międzynarodowe zawody bokserskie o puchar Bałtyku. Na ringu spotkają się czołowi zawodnicy ZSRR, Szwecji, Danii i Polski. Z każdego z tych krajów przybędzie ośmiu zawodników.

Umarli milczą...

Tajemnica śmierci gen. Sikorskiego

nie została dotychczas wyjaśniona

Artykuł poniżej przedrukujemy w całości z „Echa Krakowa”.

Radio czeskosłowackie doniosło o tajemniczej śmierci pilota Prchala. Lotnika, który pilotując samolot Sikorskiego w Gibraltarze, jeden jedyny uratował się. Sikorski, jego córka Zofia, Adam Kulakowski, gen. Klimecki, mjr Cazalett i kilka innych osób, ponieśli śmierć.

Śmierć Sikorskiego jest dzisiaj otoczona tajemnicą. Kluczem do tajemnicy ma podobno Anders, no i opiekunowie angielscy.

„Alle guten Dinge sind drei“ — mówią bliscy Andersowi.

Pierwszy zamach na Sikorskiego miał miejsce w roku 1942. Major Zychon po prośbie swego kolegi ppłk. Kleszczyńskiego, udającego się z Sikorskim do Sianów Zjednoczonych — by do samolotu zabral paczkę dla ateistów wojskowego w Waszyngtonie.

Tajemnicza paczka

Andrzej Kulakowski będąc w odwiedzinach u swego przyjaciela kpt. Antoniego Strawińskiego znanego konstruktora bomb czasowych i pułapek śmierci

przypadkiem dowiedział się, że Strawiński na życzenie Zychona wykonał bombę mogącą zniszczyć samolot. Bomba miała podobno iść na kontynent. Andrzej i Adam Kulakowski odprowadzając Sikorskiego na lotnisko rozmawiali z Kleszczyńskim, który żalił się, że Zychon obdarzył go ciężką paczką. Dr Andrzej Kulakowski — człowiek niezwykle inteligentny — spadochroniarz — w ostatnim momencie zdążył zwrócić Kleszczyńskiemu uwagę na zamowienie Zychona. Już w samolocie Kleszczyński otworzył przesyłkę Zychona i znalazł „plastelinę”. Nie było co czekać, „plastelina” pocięła za okno do morza. „Plastelina” — był to ostatnio nowowynaleziony przez Anglików materiał wybuchowy o obrzydliwej sile, zwany „plastin”.

Wszyscy wtajemniczeni giną gwałtowną śmiercią

Po powrocie ppłk. Kleszczyński został uznany za umysłowo chorego i podobno zmarł w szpitalu w Glasgow. Major Zychon został wezwany do Andersa i zginął potem we Włoszech. Andrzej Kulakowski zginął w katastrofie lotniczej. Adam Kulakowski zginął z Sikorskim.

Antoni Strawiński otrzymał zaś polecenie od płk. Gano opracowania małej bomby, która działając na linki sterowe samolotu „Liberator” mogłaby przeciąć je — no i zniszczyć samolot, pozbawiony działających sterów. Kpt. Strawiński ze swoim asystentem, ppor. Rácisem pojechali do płk. Hellera —

do polskiego dyonu szkolnego, gdzie przeprowadzili studia na samolotach „Liberator”. Świetnie opracowaną bombę zawiózł osobiście Strawiński do Andersa.

W jakimś czasie potem już major Strawiński zginął we Włoszech, płk. Heller zginął w katastrofie lotniczej, ppor. Rácis zginął pod Arnhem. Zostały tylko pamiętniki Rácisa.

Anders blednie

Drugi zamach na Sikorskiego planowany był na Bliskim Wschodzie, lecz nie udało się, bo młody oficer miał za słabe nerwy i zwrzyli się oficerowi sztabowemu jadącemu do Londynu, że kazano mu zabić Sikorskiego.

Czy był trzeci zamach — osądzić sami.

Na krótko przed śmiercią — Sikorski na przyjęciu u Andersa powiedział „przybyłem do was, choć wiem, że planowaliście zamach”. Anders, blednie nie mógł przemówić słowa. W rozmowach politycznych Sikorski odkrył swe zamiary.

Sikorski dażył do porozumienia ze Związkiem Radzieckim. Wszystko było na dobrej drodze. Ambasador Majski bawił w Moskwie i miał wracać do Londynu. Umowa z Rosją to odrzuć sobie się od „opieki” i „wszakówek” Churchill’a czy Edena. Umowy z Rosją to koniec propagandy antyradzieckiej wśród wojsk Andersa — to odejście Andersa z czynnej służby wojskowej. Tego dumny Anders nie mógł znieść.

Ułożony jako tako stosunki wśród wojsk polskich na Bliskim i Środkim Wschodzie — Sikorski odpoczął w Kairze i postanowił wracać do Londynu. Otrzymał też ważny list od Roosevelta.

Gdyby rurka umiała mówić

Na lotnisku samolot kołuje do startu, pilot stwierdza, że benzyna nie dochodzi do motorów. Anglicy stwierdzają, że rurka doprowadzająca benzynę jest dziwnie pogięta. Poscy i angielski mechanik biorą samolot w opiekę, uszkodzenie usunięto i samolot wylądował.

Przez kilka godzin, kto chciał, mógł się dostać do samolotu Sikorskiego.

W kilka godzin po starcie samolot lądował w Gibraltarze.

Z Gibraltaru Sikorski miał lecieć do Anglii. W Gibraltarze samolot wznosił się normalnie w powietrze lecz wkrótce runął do morza. Stery nie działały.

Uratowany cudownie lotnik Prchala został przesłuchany przez Anglików i „zachorował”. Potem nie mógł czy nie chciał opowiadać o wypadku.

Szef policji Mikołajczyka prowadzi śledztwo

Na miejsce wypadku przyjechali natchemniał z Londynu dr Retinger doradca polityczny Sikorskiego i Ullman szef bezpieczeństwa rządu emigracyjnego w Londynie. Retinger zabrał uratowane akta Sikorskiego i listy Roosevelta i wrócił do Londynu z opinią Anglików o wypadku.

Szef Ullman przeprowadził śledztwo, po którym oświadczył, że to był wypadek. Pan Ullman wkrótce otrzymał nową świętą posadę w Anglików — rzucając inwalidnie stanowisko szefa policji politycznej rządu Mikołajczyka.

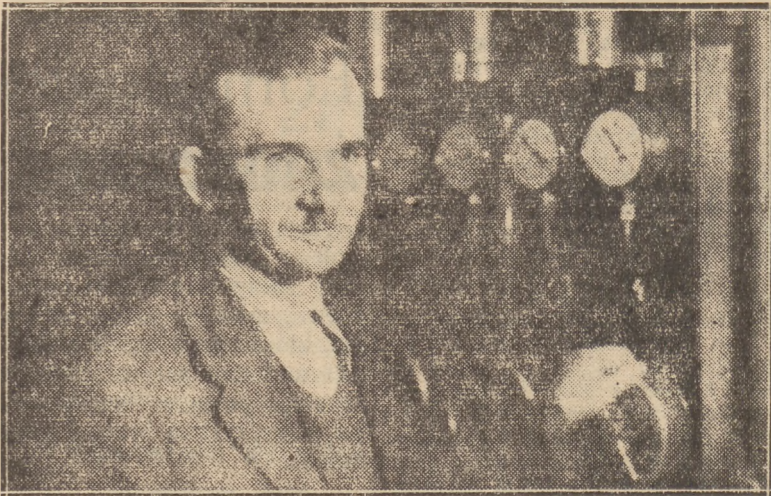
Owczesny przełożony Ullmana p. Banaczyk, prawa ręka Mikołajczyka, wrócił do kraju i siedzi cicho pod Poznaniem.

Pan Ullman nie wraca. J. A. B.

Wynalazek robotnika

Oszczędza państwu 2,5 miliona rocznie

Ob. Łatocha Rudolf pracuje w fabryce sprzętu spawalniczego „Perun” 24 lata. Zaczyna jako praktykant — obecnie zajmuje stanowisko kierownika produkcji. Uczestnik powstania śląskiego, zacięty wróg niemieczyzny zostaje w czasie okupacji wywieziony do obozu w Stutthofie. Po ukończeniu wojny wraca do swojej fabryki i stara się w miarę — na odmrażaniu (przedtem cała trzeci dzień, obecnie raz na miesiąc) 8 godzin jatowych jazdów, co wynosi — 31.104 zł na zaoszczędzeniu siły roboczej . . . — 48.000 zł na produkcji . . . — 126.000 zł miesięcznie . . . — 205.105 zł



swicich są i nieprzejętymi zdolnościami technicznymi ulerpszać produkcję sprzętu spawalniczego. Kilka miesięcy temu zastosował nowy przyrząd, dzięki któremu usprawniono frezowanie uchwyty. Obecnie, dzięki ulepszeniom, które są wynikiem jego niestrudzonej inicjatywy i ofiarności dla dobra fabryki — zostało zaoszczędzonych:

Niezależnie od powyższego zestawienia fabryka oszczędza na transporcie, po nieważ tlen musi sprowadzać częściowo z Górnej Śląska, co podraża w znacznym stopniu koszt produkcji. Ob. Łatocha, robotnik z fabryki „Perun” na Pradze walenie przyczynia się do odbudowy naszego przemysłu. Oby było takich jak najwięcej.

Kto zappełnia ich szeregi

Konszachty peeselowca z Niemcami

Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami w Olsztynie aresztowała Stefana Dziąbą, referenta Starostwa Powiatowego w Ostrudzie i członka PSL (Nr legitymacji 11289) za nadużycia służbowe.

Dziąba, wykorzystując swoje stanowisko zaopatrzył się w większą ilość przepustek in blanco — wydawał je Niemcom ubiegającym się o pozwolenie wjazdu za Odrę. Wydawanie przepustek odbywało się w mieszkaniu prywatnym, a za

każdą przepustkę Dziąba pobierał 2 tys. zł.

Dziąba przyznał się do winy. Pomagał mu w tym procederze rzeźnik, Martynezuk Piotr, który werbowal dla Dziąby klientów.

Gustaw Morcinek wśród górników

Zrozumcie mnie tak — jak ja was

Podczas uroczystości związanych z „Barburką” do kopalni „Katowice” przy

był znany polski literat, autor wielu książek o pracy i życiu górnik polskie go — Gustaw Morcinek. Przybyłego nie dawno z długiej tułaczki zagranicą i w obozach koncentracyjnych pisarza, entu zjastycznie witali zebrani na uroczystości górnicy. Orkiestra kopalniana zagrała hymn górnicy, po czym tow. Żurawski powitał gości w imieniu Polskiej Partii Robotniczej i Rady Zakładowej.

„Wszyscy górnicy szczęśliwi są — powiedział tow. Żurawski — że w dniu najradośniejszego święta zjawili się wśród nich ten, który sercem i duszą odczuwa trud i pracę górnika”.

W prostych i ciepłych słowach odpowiedział Gustaw Morcinek:

„Uroczystość ta przypisywała mi wiele tematów do nowych książek, które będę pisał, by wslawić nie tylko waszą ofiarną pracę, ale i rytym wysiłków budowniczych Nowej Ojczyzny, Ojczyzny chłopów i robotników.

Jedno mam życzenie, by moja praca tak zrozumiała robotnicy i ich dzieci, jak ja rozumiem ich pracę dla Odrodzonej Ojczyzny”.

Oczyszcza się atmosfera

PSL w Sanockim przestało istnieć

Chłopi, ci prawdziwi — nie przebrani, masowo opuszczają szeregi PSL i ostro krytykują politykę p. Mikołajczyka. Nie dawno do prezesa Zw. Samopomocy Chłopskiej, ob. Janusza, udala się delegacja z Sanockiego. W skład delegacji wchodził również ob. Niemiec Wawrzyńiec, przewodniczący Pow. Rady Narodowej i równocześnie prezes Pow. Zarz. PSL. Podczas audyencji wywiązała się dyskusja, w której zabrał głos ob. Niemiec, zarzucając kierownictwu

PSL podstęp i okłamywanie chłopów. „Panu Mikołajczykowi — powiedział ob. Niemiec — należałoby dać łaskę i wskazać drogę do Londynu”.

Podobnych wypadków w Sanockim mamy bardzo dużo. Cały szereg chłopów PSL-owców, którzy w porę poznali swa pomyłkę, występuje ze stronnictwa „dla wszystkich”.

„Dziennik Rzeczowski” podaje, że można śmiało powiedzieć, że w Sanockim PSL przestało istnieć. (kw)

Kronika gospodarcza

PRZYGOTOWANIA DO AKCJI NAWOZOWEJ

Na terenie woj. krakowskiego rozpoczęto już magazynowanie nawozów sztucznych na wiosenną akcję siewną 1947 r. Celem racjonalnego przechowania nawozów organizuje się na terenie województwa szereg składów konsygnacyjnych.

10 MILIONOW ZŁ NA SZKOLNICTWO ZAWODOWE

Ministerstwo Ziemi Odzyskanych asygnowało 10 mil. zł na zorganizowanie kursów przysposobienia zawodowego na terenach zachodnich. Organizacje tych kursów przeprowadza Instytut Rzemieślniczy.

PRZYMUSOWY OBOWIĄZEK PROWADZENIA KSIĄG HANDLOWYCH

Z początkiem roku przyszłego będzie wprowadzony powszechny obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych, ewentualnie uproszczonych.

SIEWY NA MAZURACH

Plan zasiewów ozimych w woj. olsztyńskim dzięki pogodnej jesieni został wykonany w 107 proc., zasiano 130 tys. ha, a zaorano 194 tys. ha ziemi.

POMYSŁ ROBOTNIKA DAŁ POŁ MILIONA ZŁOTYCH OSZCZĘDNOŚCI

W fabryce chemicznej „Przemysł Arsenowy” w Złotym Stoku, wykorzystano pomysł mistrza J. Bargiela, który zaprojektował wyreperowanie zużytych i dawno wyrzucanych na złom dziesięciu płyt ze stali chromowej, używanych do młynów kulkowych.

5000-ny wagon opuścił Warsztaty Kolejowe w Pruszkowie

W dniu wczorajszym w Warsztatach Kolejowych w Pruszkowie odbyło się uroczyste przekazanie 5.000-go wagonu Ministerstwu Komunikacji.

Otrzymamy kompletne urządzenie fabryki penicyliny

Sytuacja na rynku farmaceutycznym nadal trudna

Przedwojenny dorobek naszego przemysłu farmaceutycznego został w okresie wojny prawie całkowicie zniszczony. Jeżeli się weźmie poza tym pod uwagę fakt, że w tej dziedzinie produkcji nigdy nie byliśmy samowystarczalni, rozumiame jest, że obecna produkcja farmaceutyczna może tylko w części zaspokoić zapotrzebowanie kraju. 15 pracujących w tej chwili państwowych fabryk farmaceutycznych (w tym 6 na Ziemiach Odzyskanych) pokrywa ogółem zaledwie 15% zapotrzebowania. Fabryki te produkują obecnie szereg szczepionek, surowic, zastrzyków i innych środków leczniczych.

Na przeszkodzie zwiększeniu produkcji stoi prawie zupełny brak surowców w kraju i duże trudności w sprowadzeniu tych fabrykatów z zagranicy.

Rozprawdanie farmaceutyków wymaga poważnych kredytów z uwagi na konieczność finansowania importu gotówki, zwrotną dopiero w okresie kilku miesięcy. Również duża trudnością rozdziału jest brak sił fachowych. Farmaceuci odmawiają współpracy w ramach oferowanych im uposażeń, wyznaczonych dla pracowników przedsiębiorstw państwowych.

darów UNRRA i inn. darów zagranicznych, która została przeznaczona na potrzeby wolnego rynku. Obróty pieniężne krajowymi preparatami farmaceutycznymi wynosiły w br. przeciętnie 13 milionów zł miesięcznie.

Należy sądzić, że mające nastąpić w kwietniu sprowadzenie do Polski kompletnego urządzenia fabryki penicyliny rozwiąże przynajmniej pod tym względem trudną sytuację na rynku farmaceutycznym. Fabryka ta była zainstalowana w Toronto w Kanadzie i obecnie jest demontowana pod kierunkiem specjalnie przeszkolonych fachowców polskich.

Techniczną stroną rozdziału leków i preparatów farmaceutycznych zajmuje się Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego według klucza, ustalonego każdorazowo przez Ministerstwo Zdrowia, które uwzględni następujące grupy odbiorców: Centrala Składnica Sanitarna (szpitale, sanatoria, ośrodki zdrowia oraz inne zakłady podległe Ministerstwu Zdrowia), Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Bezpieczeństwa, Ministerstwo Komunikacji, Ubezpieczalnie Społeczne i Naczelna Izba Aptekarska, zaopatrująca za pośrednictwem hurtowni apteki.

W myśl tego projektu minimum dochodu wolnego od podatku zostało podwyższone do 60 tys. zł rocznie. Złagodzona została również progresja stopy podatku dochodowego od 2 proc. przy

dochodzie 60 tys. zł, do 50 proc. przy dochodzie 4.200.000 zł. Na specjalne podkreślenie zasługują fakt całkowitego zniesienia dodatkowego obciążenia podatkowego, które przy dochodzie powyżej 400 tys. zł rocznie mogło dochodzić do 80 proc. uzyskanego dochodu.

Reforma podatku dochodowego

Roczny dochód 60 tys. — wolny od podatku

Ministerstwo Skarbu zakończyło już opracowanie projektu zmiany ustawy o podatku dochodowym. Projekt ten stanowi w tej chwili przedmiot rozważań w Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów i uchwalenie go przez Radę Ministrów może być oczekiwane jeszcze w bieżącym roku.

W myśl tego projektu minimum dochodu wolnego od podatku zostało podwyższone do 60 tys. zł rocznie. Złagodzona została również progresja stopy podatku dochodowego od 2 proc. przy dochodzie 60 tys. zł, do 50 proc. przy dochodzie 4.200.000 zł. Na specjalne podkreślenie zasługują fakt całkowitego zniesienia dodatkowego obciążenia podatkowego, które przy dochodzie powyżej 400 tys. zł rocznie mogło dochodzić do 80 proc. uzyskanego dochodu.

WYSTAWA PRAC SZKÓL PRZEMYSŁOWYCH

W Domu Kultury w Katowicach, została otwarta pierwsza wystawa prac uczniów szkół przemysłowych przemysłu hutniczego i przemysłu węgelnego.

WYDZIAŁY DLA SPRAW PRZEMYSŁU PRYWATNEGO

Jak się dowiadujemy jest bliska realizacji koncepcja Ministerstwa Przemysłu utworzenia w każdym Centralnym Zarządzie Przemysłu wydziału dla spraw przemysłu prywatnego w celu utrzymania ścisłego kontaktu z przemysłem prywatnym, oraz uzgodnienia planów produkcji i zaopatrzenia.

Na uroczystość przybyli: wicemin. komunikacji, inż. Balicki, i wicemin. Przemysłu i Handlu, inż. Rumiński.

Szczegółowe sprawozdanie oraz wywiady z pracownikami

Złodzieje ukarani

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy skazał w trybie dorocznym b. kierownika Agencji Pocztowej Nr 5 w Bydgoszczy, Władysława Pawlaczycza, na 6 lat więzienia oraz b. urzędniczkę Urzędu Pocztowego Nr 1 w Bydgoszczy, Marię Goerke, na 5 lat więzienia za okradanie paczek, które nadchodziły z Ameryki.

Projekt przewiduje poza tym rozszerzenie ulg rodzinnych oraz rozciągnięcie ulg przysługujących spółdzielniom spożywców, na spółdzielnie kredytowe i Komunalne Kasy Oszczędności.

DROBNE OGŁOSZENIA

BIZUTERIA, brylanty, złoto, srebro, zegarki. Kupno - sprzedaż. Nowak Nowy Świat 48. I-1712

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonywa „EL-CHA-FILM”, Jerozolimskie 27. Prowincje informujemy listownie. I-1943

STEMPLE kauczukowe wykonywa „EL-CHA-FILM”, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincje informujemy listownie. I-1956

PARF wszelkiego rodzaju, bez względu na opakowanie (towar powinien być w proszku lub w grudkach) stale kupuje. Prowincja może oferować pocztą, przesyłając próbki. Odpowiadamy natychmiast. Większe ilości transportujemy sami. Wytwórnia Chemiczna „Ammon” Warszawa, Jerozolimskie 41. I-2026

OKAZYJNA sypialnia, sztuki pojedyncze Ząbkowska 13. J. Jaworski F. Saterus. I-2067

MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA Kupuje: nawet zepsute, polamane (na części). Poleca: długie watki - normalne - wazalkowe. Naprawa - remonty - przeróbki niemieckie. Mechanik dyplomowany Grzechociński. Warszawa - Złota 46. Żyrardów - 1-go Maja 20. Proszę wyciąć - zachować. I-2028

MARKUNÓW: Pauliny, Alfonsa i Gustawa z Wilna poszukuje siostra Eleonora Olszewska, zamieszkała Warszawa - Mokotów, ul. Orkana 13. I-2088

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU wraz z legitymacją partijną na nazwisko Stefan Decyk. I-2082

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na nazwisko: Ładyński Kazimierz, dowód osobisty, karte z Czerwonego Krzyża. I-2083

KUPNO i sprzedaż części samochodowych „AUTO-SPRZET” ul. Targowa 64. I-2085

PROTEZOWNIA Warszawska Ignacy Jaworski, Warszawa, ul. Targowa 44 wykonuje wszelkie artykuły ortopedyczne i wszelkie reperacje. Firma istnieje od roku 1921. I-2081

PIECE KUCHENNE, roboty zdruśskie. Eugeniusz Nadulski 188, Zielna 33. I-2081

JEST DO OBCIECIA stanowisko głównego inspektora (finansowo-gospodarczego). Zjednoczenia z siedzibą w Warszawie. Reflektujemy tylko na pierwszorzędne siły z gruntowną znajomością buchalterii fabrycznej i z praktyką. Mieszkanie zapewnione. Zgłaszać się w godzinach biurowych: Warszawa, ul. Wilcza Nr 71, IV p., pokój Nr 12. I-2031



W najbliższych dniach nakładem „CHŁOPIEJSZEJ DROGI” UKAŻE SIĘ PORADNIK ROLNIKA KALENDARZ NA ROK 1947

Wielki format. - Ponad 300 stron bogato ilustr. Zawiera wiele ciekawych i praktycznych wiadomości i porad niezbędnych dla każdego rolnika.

CENA ZŁ 100

Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach, oraz punktach sprzedaży i księgarniach „KSIAZKI”. Zamówienia pocztowe z wpłatą należności należy kierować na konto PKO I.1733 na adres: Spółdzielnia Wydaw „Książka”, Warszawa, Aleja 3 Maja 36. I-2016



Cerdan zwycięża w USA

Georgie Abrams pokonany 17.000 widzów - 85.000 dolarów

Najlepszy obecnie w Europie pięściarz zawodowy wagi średniej, mistrz Francji, Marcel Cerdan, rozegrał 6 grudnia w Nowym Jorku, w Madison Square Garden, mecz pięściarski z Amerykaninem, Georgie Abramssem. Po 10-rundowej walce Cerdan wygrał zdecydowanie na punkty.

Była to pierwsza walka Francuza w Ameryce na drodze do tytułu mistrza świata, do stawy i dolarów. Cerdan jest obecnie jednym z najbardziej popularnych sportowców we Francji i łatwo entuzjastycznie się Francuzi chcą widzieć w nim drugiego Georges'a Carpentiera.

Amerycanie dość sceptycznie traktują pięściarza europejskiego, czego rezultatem dowodem jest klasyfikacja miesięcznika „The Ring”, gdzie Cerdan był za ledwie na 8-y miejscu (Abrams na 5). Wagi pośrednie i średnie są najpočetněj obsadzone na świecie (a szczególnie w USA). Poziom boksu jest w tych kategoriach najwyższy i rywalizacja jest ogromna.

O wyjeździe Cerdana do USA mówiło się już w zeszłym roku, jednak dopiero teraz wyjazd doszedł do skutku.

Cerdan żegnany był w Paryżu bardzo uroczysto. „Pismo „Sports” i „Miro-Sprint” zorganizowało przed wyjazdem pięściarza wspólny obiad dawnych mistrzów świata w boksie, Francuzów, którzy długo rozstralać barwy Francji na ringach europejskich i amerykańskich. Połączono ich z różnych zakątków kraju.

Zebrało się ich osiem: Georges Carpentier, André Rouis, Melan Pladner, Edouard Tenet, Marcel Thil, Maurice Holtzer, Angelman i Ciqui. Był również obecny mistrz Europy Thio Medina, kandydat na mistrza świata.

Wszyscy dawni mistrzowie świata nie szczędzili Cerdanowi swych rad, wskazówek i objaśnień. Każdy z nich stracił pół życia na ringach - wszyscy znają dobrze kraj doarów.

Poważne i mądre rady dał Cerdanowi słynny Carpentier.

Tak „uzbrojony” Cerdan, w rady, życzenia i wiarę swych rodaków - przybył do Nowego Jorku. Jego treningi pułeczne w Stilmans Gymnasium wypadły b. dobrze i zakłady co do wyniku walki z Abramssem były wyraźnie na korzyść Francuza.

Obecni na treningach byli mistrz świata w wadze piórkowej i lekkiej Johnny Dundee oświadczył, że Cerdan jest doskonały, i że boksu jest typowy w boksie amerykańskim, a nie europejskim. Inny wybitny fachowiec dziedziny pięściarskiej, Lew Burston wyraził żal, że Cerdan nie przybył do USA 5 lat wcześniej (Francuz przekroczył już 30-letkę). Byby już do tej pory milione „rem i mistrzów świata. Krótko mówiąc Cerdan był zdecydowanym faworem spotkania i przyjęty był przez prasę i publiczność b. dobrze.

Po 8 rundzie prawie równej, Francuz łapie „drugie oddechy”, znowu atakując dwie ostatnie rundy. Ten sposób walki europejskiego boksera bardzo podobał się 17.000 widzów i Cerdan „zyskał” sobie publiczność amerykańską.

Mecz przyniósł dochodu 85.000 dolarów.

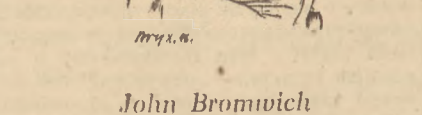
Tenisista Nr 1 Jak się rozstrzygnie spór?

26 grudnia br. w Melbourne w Australii zostanie rozegrany finał tenisowy pucharu Davisa, między USA i Australią. Już w drugiej połowie listopada Amerykanie dość sceptycznie traktują pięściarza europejskiego, czego rezultatem dowodem jest klasyfikacja miesięcznika „The Ring”, gdzie Cerdan był za ledwie na 8-y miejscu (Abrams na 5). Wagi pośrednie i średnie są najpočetněj obsadzone na świecie (a szczególnie w USA). Poziom boksu jest w tych kategoriach najwyższy i rywalizacja jest ogromna.

Podczas meczu tych graczy, wynik ciekawy spór, nienotowany w historii tenisa. Mianowicie Amerykanie zaprote stowali przeciwko odrzuceniu przez Bromwicha drugiej piłki, trzymanej w rękę - po danym pierwszym serwisie, Australijczyk czynił to dlatego, że uderza z „backhandu” obracając i trzymając nie piłki w rękę utrudnia mu uchwyt.

Międzynarodowy regulamin tenisowy nie przewiduje podobnego wypadku, tak, że sprawa przedstawia się dość ciekawie, tym bardziej - że jest to przed finałem pucharu Davisa. Podobną sprawę przedkładał przed Amerykanami Pancho Segura (Ekwador), gracz również uderzający obracając. Pomyślowy Ekwadorczyk zamlaścił odrzucać piłkę - pro prostu chował ją do kieszeni.

Sytuacja powinna się wyklarować. Bromwich przez 2 tygodnie nie zmieni uderzenia, do którego przywykł przez szereg lat - to pewnie Amerykanie na razie się upierają - ale - prawdopodobnie nie nic nie zyskała.



Wszyscy dawni mistrzowie świata nie szczędzili Cerdanowi swych rad, wskazówek i objaśnień. Każdy z nich stracił pół życia na ringach - wszyscy znają dobrze kraj doarów.

Poważne i mądre rady dał Cerdanowi słynny Carpentier.

Tak „uzbrojony” Cerdan, w rady, życzenia i wiarę swych rodaków - przybył do Nowego Jorku. Jego treningi pułeczne w Stilmans Gymnasium wypadły b. dobrze i zakłady co do wyniku walki z Abramssem były wyraźnie na korzyść Francuza.

Obecni na treningach byli mistrz świata w wadze piórkowej i lekkiej Johnny Dundee oświadczył, że Cerdan jest doskonały, i że boksu jest typowy w boksie amerykańskim, a nie europejskim. Inny wybitny fachowiec dziedziny pięściarskiej, Lew Burston wyraził żal, że Cerdan nie przybył do USA 5 lat wcześniej (Francuz przekroczył już 30-letkę). Byby już do tej pory milione „rem i mistrzów świata. Krótko mówiąc Cerdan był zdecydowanym faworem spotkania i przyjęty był przez prasę i publiczność b. dobrze.

O warcie kademi WF na Białych

W dniu jutrzejszym, o godz. 10 nastąpi uroczyste otwarcie Pierwszego Roku Studiów WF w Akademii WF na Białych. W uroczystości tej, posiadającej niezwykle doniosłe znaczenie w historii naszego w. f. i sportu, wezmą udział przedstawiciele Rządu, Wojska, oraz organizacji itp.

ZWM KS „Zryw” rozszerza swą działalność

Na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego Związek Walki Młodych organizuje szeroką sieć klubów sportowych, przy klubach fabrycznych i powiatowych.

Kluby sportowe Z.W.M. „Zryw” wysłały 32 zawodników do Ślasy Śląskiej, na kurs przyszkoleniowy instruktorów.

Zawodnicy ci, po skończeniu kursu przyszkoleniowego, będą w dalszym ciągu organizować kluby sportowe, braki których dają się odczuwać na terenie tego województwa.

PAŃSTWOWE NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKIE Zarząd Okręgowy w WARSZAWIE

ogłasza sprzedaż aukcyjną

LISÓW SREBRNYCH

która odbędzie się dnia 15 grudnia 1946 r. w Warszawie, ul. Nowogrodzka 4, m. 10 w lokalu biura o godz. 11. Pokaz w sobotę 14.XII. od godz. 10 do 15 i w niedzielę od 9 do 11. I-2064

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU MAZOWIECKIEGO

POTRZEBUJE:

1. Inżyniera - elektryka do prowadzenia działu projektów.
2. Inżyniera - elektryka do kierownictwa ruchem sieci.
3. Inżyniera - elektryka sieciowca oraz 3 techników elektryków.

Mieszkanie służbowe zapewnione. Zgłoszenia należy kierować:

»Z.E.O.M.«

PŁOCK, UL. DOBRZYŃSKA 27 I-2068

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH I-szy dzień ciągnięcia IV ej Klasy 48 Loterii

Wygrana 500.000 zł Nr 77976 pada w Bydgoszycy.	668 836 931 39 40013 82 87 119 30
Wygrana 100.000 zł Nr 6545.	43 50 231 59 528 623 712 824 25 849
Wygrane po 50.000 zł. NrNr 45593 46817 60149.	41345 437 533 35 630 815 53 991
Wygrane po 20.000 zł. NrNr 9529 11069 11308 37484 41722 42919 49412 49582 68049 76046 79671.	42074 362 79 517 27 63 81 783 810
Wygrane po 10.000 zł. NrNr 3770 5826 12914 23000 26283 31593 36330 42215 42402 44757 47746 48073 52023 61934 67605 73522 86694 87001 90485 96680.	53 86 97 43106 374 78 441 82 731
Wygrane po 5.000 zł. NrNr 2108 6211 6825 12481 21344 31687 32823 38975 40242 40551 41146 42307 43052 43373 43926 45923 46291 46960 47306 48824 49998 56732 58679 58917 60366 60800 63201 65415 68291 68955 72814 72935 73655 75793 76034 81950 82245 83807 85928 96596 98954.	973 987 44031 59 196 317 73 741
Wygrane po 2.000 zł. NrNr 1640 2942 3094 3760 4138 5289 5893 6233 10577 11016 11565 12650 13760 14411 14446 17033 17401 17879 18270 18664 18897 19271 19501 19908 20051 271 695 21335 938 22655 25139 863 26060 278 590 27988 30322 831 31293 320 448 858 896 32024 33411 34200 238 570 35216 863 36143 37000 642 38891 39720 824 40050 104 243 669 785 946 971 41118 408 755 987 42321 485 43306 344 44125 473 45348 522 911 46380 437 543 775 820 847 47029 202 220 945 48201 49000 012 171 639 50737 52032 53189 551 54508 638 55313 869 56138 373 938 58101 966 59444 731 770 772 60193 353 644 61367 65155 65075 797 66373 67008 8369 721 829 69855 70955 73566 74457 75650 792 76916 77348 678 777 78166 79627 712 80346 82046 347 83085 84635 86530 829 88086 90344 607 91047 187 93222 776 95376 96379 98423 99111 505 99532.	812 922 45148 279 366 702 821 949
Wygrane po 1.000 zł. NrNr 225 335 469 685 1049 084 358 473 968 998 2017 150 635 996 3022 108 150 270 4388 5089 520 609 682 716 6234 7653 789 9695 746 10102 141 181 511 712 955 11433 491 12656 752 13532 696 977 14103 111 383 491 15012 359 994 16233 510 734 853 854 916 17257 424 505 972 18238 340 691 19595 20210 332 21127 145 183 229 333 340 918 22325 381 447 23055 522 536 679 24119 627 25287 548 948 26655 27073 162 335 397 474 607 815 28237 29089 142 30241 316 366 450 490 31240 265 327 395 823 32139 216 645 866 950 33078 121 148 156 171 178 545 798 858 878 948 957 34235 310 31 38 61 483 628 96 800 26 931 49 82 954 74 11127 47 60 213 44 253 615 36 65 750 52 70 817 42 76 35304 498 560 96 36248 88 372 449 534 868 37191 235 937 38176 292 444 934 12174 258 521 633 817 44 985	47007 117 200 49 358 520 36 984

PRACOWNIA K. ADAMIEG WARSZAWA ul. Chmielna 32 (wejście w branic) I-2086

KURSY H. PRYLIŃSKIEGO Samochodowe Warszawa, Grójecka 42

Państwowa Centrala Handlowa ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W WARSZAWIE BURTOWNIA Nr 1 - ul. ZŁOTA 79

SPRZEDAJE APARATY FOTOGRAFICZNE PO CENACH JAK NIŻEJ:

Typ Practiflex obiekt ANASTIGMAT	1:2,9	zł 35.000.-
" " " " " " " "	1:2,8	" 48.000.-
" " " " " " " "	1:2,8	" 55.000.-
" " " " " " " "	1:2,85	" 105.000.-
" " " " " " " "	1:2	" 120.000.-

ZAWIADOMIENIE

Państwowa Centrala Handlowa, Oddział Wojewódzki w Warszawie, Hotel Bristol, pokój Nr 205 zawiadamia kupców detalistów z branży żelaznej, z terenu m. st. Warszawy, że w okresie przedświątecznym otrzymuje pewną ilość emalii, ocynku i wiałder w celach miejskiej akcji interwencyjnej.

Zainteresowani kupcy proszeni są o zgłoszenie się dnia 10 grudnia br. o godz. 15.30 pod wyżej podanym adresem, na zebranie informacyjne. I-2065

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na roboty grawerskie.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem na kopercie „Oferta na roboty grawerskie” należy składać do dnia 10 grudnia br. godz. 10 włącznie do skrzynki ofertowej Dyrekcji.

Blisze informacje oraz wzory ofert otrzymać można w Oddziale Gospodarczym Dyrekcji ul. św. Barbary 2 III p., pokój nr 21 w godzinach biurowych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo zmniejszenia lub zwiększenia ilości, wyboru oferenta bez względu na cenę oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, I-2076

NACI OZYTELNICY nisza

Bezpodstawne zarzuty

Podajemy odpowiedź naczelnika Wydziału Zarządu Miejskiego na list naszej czytelniczki.

„W związku z zamieszczoną notatką w piśmie „Głos Ludu” z dnia 28.11.46 r. pt.: „Dziewometa metamorfozy. Wydział Rozdziału i Kontroli Resortu Zastępstwa Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy konkluduje, że przeprowadzone na kontrolę w punkcie rozdzielczym Michałkowskiej Genowefy, przy ul. Narbutta 27a, nie potwierdziła zarzutów wyszycie gońcymcyńcy w wymienionej notatce.

Przeprowadzone porównanie dzemu dostarczonego Redakcji przez reklamującego obywatela Dabę Bolesława z dzemu z otwartej puszkii znajdujacej się w punkcie rozdzielczym, jak i z dzemem z puszkii otwartej w czasie kontroli, nie wykazało różnicy w kolorze, smaku i gęstości.

Odnośnie zarejestrowania kart dziennych przez w w punkcie rozdzielczym, stwierdza się, iż sklep ten otrzymał uprawnienia zezwalające na przeprowadzenie nie rejestracji kart dziennych.

Naczelnik wydziału: (-) Br Makowski.

OD REDAKCJI: Jeżeli autor listu „Dziewometa metamorfozy” uważa, że argumenty podane przez Zarząd Miejski, są niewystarczające, prosimy o osobiste skontaktowanie się z redakcją.

ST. RUDZKI aptyk dyplomowany MARSZAŁKOWSKA 102

Dawnie: Nowy-Świat 40 I-2070

MASZYNISTKI WYKWALIFIKOWANE zatrudnimy

Warunki bardzo dobre

Ofert. „GŁOS LUDU” ul. Smolna 12

Dział ogłoszeń sub. »MASZYNISTKI«

MASZYNY DO PISANIA : LICZENIA : KUPNO-SPRZEDAŻ MECHANIK B.GRZECHOĆIŃSKI WARSZAWA-ZŁOTA 46 - ŻYRARDÓW-1-go MAJA 20

Wydawca:

Komitet Centralny Polkiej Partii Robotniczej

Redaguje:

Komitet Redakcyjny

Godziny przyjęć:

Redaktor Naczelny od godz 15-16

Sekretarz Redakcji " " " " " " 10-11

Telefony:

Redaktor Naczelny 86-645

Sekretarz Redakcji 88-228

Kier. działów 88-225

ADMINISTRACJA

czynna od godz. 8-16

Telefon: 88-227

Konto P.K.O. w Warszawie 1.1090

B.G.K. Oddz. Gł. w W-wie Nr 749

Bank Gosp. Społ. Oddz. Wojew. w Warszawie Nr 101

PRENUMERATA

zł 60.- miesięcznie wraz z przesyłką pocztową

CENY OGŁOSZEŃ

1 mm x 1 szp. w tekście zł 60.-

1 mm x 1 szp. za tekstem " 40.-

1 mm x 1 szp. nekrologi " 40.-

1 mm x 1 szp. opisowe " 100.-

Ogłoszenia drobne za wyraz " 15.-

Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz " 5.-

Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Smolna 12

ROZMÓWKI

Danina po zajęczemu

Obywatel Gawroński żyje między wierszami. Żyje, jak zajacek. Ciężkie jest, proszę państwa, życie w charakterze zajaczka. Bo wierszy dużo w gąiku ustawodawczym. Las paragrafów gęsty, wysycelany puszystym mchem dekretów, rozporządzeń, regulaminów.

Zajacek Gawroński pędzi zajęczym klusem między wierszami, ciągle w strachu, że kłós się na niego czai za grubym piem paragrafu. Zatrzymuje się co pewien czas, strzyże uszkami i rozmyśla, czyby nie stanąć raz słupka na jakiejś rządowej posiadzie, przestać żyć za jęczym ścięciem.

Dziś zajęcze serduzko kazało Gawrońskiemu uiścić Daninę Narodową. Poklusał więc do Urzędu. W Urzędzie panienka z okienka miała zajęczą wargę. Przywitała Gawrońskiego promiennym spojrzeniem. Tak właśnie patrzy urzędnicy na akuracie placącego obywatela.

Wychodząc już, spotkał Gawroński naczelnika Urzędu, bielaka, w starszym wieku. Sumiasie, zajęcze wąsy sterczały mu po obu stronach nosa.

Naczelnik szybko ruszył własami na Gawrońskiego i dłoń, stwardniała od pobierania podatków, położył mu ciężko na ramieniu.

— Daninka? — pieścił. — Bravo, obywatelu Gawroński, bravo! Kto szybko daje — ten dwa razy daje.

Te słowa puściły zajęcze serce w palpacyję. Gawroński poklusał ulicami, nie ogłdając się na prawo, ani na lewo, aż dopadł do jamki — kawiarinki.

Przesza zastał właśnie przy obie dzie. Pana prezes, dłubiąc palcem w kamizele, wysłuchał przerazonego sprawozdania.

— Gawroński, Gawroński! — powiedział. — Ubolewam nad stanem pańskich nerwów. Z pana to już zupełny zajacz się zrobił. Naczelnik pana chwali — to pan się jeszcze bardziej ploszy. Siadaj pan! Dziś mięsny dzionek — na obiad zajaczek z buraczkami.

H.

Czują, myślą, mówią...

Farmerzy opowiadają o mądrości zwierząt

Leśnicy, myśliwi i w ogóle osoby, które mają wiele do czynienia z przyrodą twierdzą, że zwierzęta czują, myślą a nawet mówią, oczywiście na swój sposób. Przytaczają też przykłady na poparcie swych słów. Oto niektóre z nich:

Zamykane na noc gniazda

Jeden z myśliwych przebywający dłuższy czas w Kongo Belgijskim opowiada o przebiegłości maleńkiego ptaszka, z wyglądu podobnego do naszych sikorek. Tubylcy nazywają go „mun-kienes”. Otóż ptak ten, zanim ułoży się do snu, ma zwyczaj przedsiębrania dziwnych środków ostrożności. O zmierzchu przylatuje do swego gniazda, mieszczącego się zazwyczaj w dziuplach na wół wyschniętych drzew. Ła mie ulistnioną cienką gałązkę, długości około 20 cm, chwytając ją dziobem dokładnie w środku i wsuwa się tyłem do dziuple. Wsuwając się przełamuje gałązkę w ten sposób, że tworzy z niej coś na kształt litery V, której końce wystają na zewnątrz otworu dziuple, a zbite w ten sposób liście zakrywają całkowicie wejście.

Weże drzewne i inni niepożądani goście, chcąc dostać się do wnętrza, muszą przepchać się przez przeszkodę. Pchając zacieśniają jeszcze bardziej jej końce i zgęszczają liście. Wejście jest prawie niemożliwe.

Rozmowa bez słów

Czy zwierzęta rozmawiają między sobą? Pewien traper kanadyjski, który 50 lat przebywał w lasach prowincji Quebec twierdzi, że tak, i przytacza następujący przykład:

„Pewnego styczniowego dnia ujrzałem 2 jelenie, zdążające jeden za drugim i pracowicie torując sobie drogę przez grubą warstwę śniegu. Nagle odzewało się wycie stada wilków, które zwietryżyły zdobycz. W tym momencie jeleni idący z tyłu zatrzymał się i — zdaniem traperu — „powiedział” coś do swego towarzysza, który w odpowiedzi przeszedł na tył pochoodu, po czym obydwaj jelenie ruszyły znów naprzód. Od tej chwili zmieniły się o jakieś 10 metrów. Pozwalało to im poruszać się szybciej, ponieważ, gdy jeleni przedni, torujący drogę w zwałach śniegu zmęczył się, zastępował go drugi, pozwalając pierwszemu wypocząć. W ten sposób udało im się ująć cało od groźącego niebezpieczeństwa. Powiecie może, że to nie była rozmowa. W takim razie w jaki sposób porozumiały się one i zdecydowały podjąć pracę?”

Pogrzeb kruków

W stanie Nebraska, w pobliżu pewnej farmy zagnieździło się mnóstwo

kruków, niszczyły w zastraszający sposób pola kukurydzywe. Ktoś doradził farmerowi, że jeżeli chce je odstraszyć powinien powiesić zabitego kruka w miejscu, gdzie jest ich najwięcej. Tak też i zrobił. Wieczorem cała chmara kruków poczęła krząć nad drzewem gdzie wisiało jeszcze ciepłe ciało jednego z nich, okazując przy tym bardzo wielkie zaniepokojenie, objawiające się w ostrym krakaniu. Następnie nie przestając krakać chmara słała na ziemi, tworząc półkole. Wtedy jeden z nich wystąpił z gromady i stanął na przeciwko półkole.

To co potem nastąpiło przeszło wszelkie wyobrażenia. Kruk, który wystąpił krakał głośno kilka razy

i powrócił na swoje miejsce. Po nim wystąpił drugi i zaczął krakać, ale już w sposób mniej kazykliwy niż jego poprzednik, na co z gromady odezwało się kilka głosów.

Potem cała chmara poderwała się do lotu, a ten który pierwszy „zabrał głos” chwycił w swe szpony wiszące zwłoki martwego towarzysza i zaczął lecieć, unosząc się nisko nad ziemią. Gdy się zmoczył opuścił się i zaraz nadleciał drugi, który z kolei pochwycił trupa. Zmieniały się tak, aż nadleciały nad staw znajdujący się w pobliżu, gdzie zrzuciły „zmarłego” i odciały.

Czy nie był to swego rodzaju porgrzeb?

Kanał Panamski na widowni po raz trzeci

Historia budowania krótszej drogi z Atlanyku na Pacyfik

Kanał Panamski, jedna z najważniejszych szczytów historii świata, po raz trzeci w historii wstępuje obecnie na widownię. Pozostaje to w związku z planem przerobienia i ulepszenia go przez zlikwidowanie śluz i zrównanie z poziomem oceanów.

Przesmyk Panamski, łączący obie Ameryki, jest szeroki na 50 — 180 km. Od dawna istniał pomysł przekopania go i udostępnienia żegludze przejścia na Ocean Wielki, gdyż dotychczas penetracja kontynentu amerykańskiego szła zawsze od strony Atlantyki.

Kląwa Jezuitów hiszpańskich

Już przybyli tam w 1508 roku Hiszpanie, robili szerokie plany ogromnego przekopu, doceniając kolosalne znaczenie takiego przedsięwzięcia. Ci odważni żeglarze, chcąc się dostać do swoich posiadłości, położonych na zachodnim brzegu Ameryki, musieli płynąć okrężną drogą, śladem Magellana, poprzez niebezpieczne i niegościnnie El Paso.

Mimo tak uciążliwej żegludzy, nie znalazł się przez całe wieki, nikt, kto by odważył się rozpocząć budowę kanału. Owcześnie środki techniczne i zabobon, stanęły tu na przeszkodzie. Hiszpańscy jezuiti jawnie grozili kląwą i piekłem zachwalowci, który by się ośmielił poprawić „dzieło Boga”. Dopiero w 1876 roku francuski inżynier, Ferdynand de Lesseps, twórca Kanału Sueskiego, przystąpił do dzieła.

Wiadomość o tym rozeszła się po świecie, budząc zrozumiałą sensację.

Plan Lessepsa był prosty, zbliżony do dzisiejszego projektu. Lesseps, wybrał dogodnie miejsce i zwykłym przekopem bez śluz, postanowił łączyć oba oceany. „Towarzystwo Lessepsa” a potem „New Panama Canal Company” zgromadziło ogromne kapitały, przeważnie francuskie, które niebawem miały przynieść zysk stokrotny.

Tymczasem przedsięwzięcie Lessepsa zawiodło na całej linii. Różne nieprzewidziane przeszkody, a przede wszystkim zabójczy klimat tropikalny, który dziesiątkował robotników, zmusiły towarzystwo do zaniechania dalszych prac i wycofania się z olbrzymimi stratami z nieudanej imprezy.

Uderzyło to głównie w drobnych rentierów francuskich, którzy ciulane przez całe życie pieniądze lokowali w akcjach towarzystwa, spodziewając się szybkiego i wspaniałych dochodów. Zatriumfowało przekleństwo hiszpańskich jezuitów.

Układ amerykańsko — panamski

Szybki wzrost Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i jej zdolność do wyszukiwania dobrych interesów zwróciły uwagę na niewykorzystane „złote jądka”, leżące na wąskim przemyku.

Na wiadomość o zamiarach Janke-sów, małeńka Republika Panamska po-

Co daje człowiekowi nauka selekcyjna

Uczony wyhodował nowy gatunek kartofli

Białe, duże, o wybornym smaku i dające doskonałe urodzaje. Są to kartofle „Lorch”, które zdobyły już sobie uznanie nietylko w Związku Radzieckim, ale i zagranicą.

Połowę zasadzonych w Związku Radzieckim kartofli — a obsadza się nimi wiele milionów ha — stanowią kartofle „Lorch”.

Twórca tej odmiany profesor Aleksander Lorch, poświęcił wyprodukowanie różnych odmian kartofli przeszło 30 lat swego życia. „Lorch” stał się jego najlepszym osiągnięciem w tej dziedzinie. Został on poddany pomysłnym próbom na 140 stacjach selekcyjnych, zarówno w północnych, jak i południowych krajach ZSRR.

Racjonalne prowadzone gospodarstwa zbierają 450 — 500 cenaarów z 1 ha. Osiągnięty przez syberyjską chłopkę Annę Utkiną światowy rekord zbioru kartofli — początkowo 1498 cenaarów, a następnie zaś 1687 cenaarów z 1 ha — wykazał najlepiej wydajność „Lorcha”.

Aleksander Lorch jako uczony, ma poważne zasługi. W pracy swojej miał przede wszystkim na celu uodpornienie kartofla na raka, bardzo obecnie rozpowszechnionego w Europie. Prof. Lorch zdobył również rakoodporny gatunek kartofli „Berlichingen” i rozpowszechnił go.

Gdy w latach wojny Zachodnia Sycyberia stała się z konieczności źródłem całego kraju, dzięki staraniom Lorcha i jego uczniów urodzaj kartofli podwoił się tutaj i potroił w porównaniu z przedwojennymi zbiorami.

Obecnie prof. Lorch ukończył dużą pracę „Dynamika urodzajności kartofla”, w której charakteryzuje warunki najlepszych osiągnięć w tej dziedzinie. Uczony prowadzi ożywioną korespondencję z chłopami — uprawiającymi kartofle, pomagając im radami i nawzajem korzystając z ich nieraz cennych doświadczeń.

W dawnych czasach OSPA BYŁA JEDNA Z NAJSTRASZLIWSZYCH EPIDEMII, NEKAJĄCYCH LUDZKOŚĆ. Przeciętno na lizbę 100 umierających przypadało 10 ofiar ospy. Dopiero w XVIII wieku udało się skromnemu angielskiemu lekarzowi, Jennerowi, znaleźć środek ochronny. Jenner zaobserwował mianowicie, że krowy, które przechodziły tzw. krowią ospę, nie ulegały ospie naturalnej. Postanowił zatem zastosować osiabiom krowią ospę dla ratowania ludzi. Surowicza ta, która okazała się skuteczną, nazwana została od łacińskiego słowa „vacca” (krowa) wacyną. I dzisiaj, chociaż surowice nie mają już wspólnego z krowami, nazywają się nadal wacynami.

CHLEB ZOSTAŁ W ANGLII WPROWADZONY JAKO NORMALNE DANIE — donosi „News Chronicle”. Minister aprowiacji, M. Joma Strachey, w wyjaśnieniu do dekretu o wprowadzeniu racjonowania chleba, ogłasza: „chleb należy rozumieć, jako jedno z trzech dan, przewidzianych w menu restauracyjnym”. Gość nie wieć do wyboru albo chleba, albo sery, czy też deser...

FUNKCJA KONTROLERA KOLEJOWEGO JEST OBECNIE W NIEMIECZECH JEDNYM Z NAJNIEBEZPIECZNIEJSZYCH ZAWODÓW. Na trasach kolei, cieszących się dużą frekwencją handlarzy, czarno-gieldziarzy i spekulatorów, połowa kontrolerów kolejowych wskutek obrażeń cielesnych, zostaje odstawiona do szpitali. Przeciętnie zatrudniają się w pociągach podmiejskich Berlina około 100 osób dziennie, nie mogących się okazać wodzem osobistym i zaświadczeniem pracy. Dyrekcja kolei w Berlinie zebrała dotąd 100.000 marek kar za nie przestrzeganie przepisów. Z 70 kontrolerów Dyrekcji, przeciętnie 50 leży stale w szpitalach.

W LIBERII ZABIJANO PRZYCHODZĄCE NA ŚWIAT BLIZNIĘTA. Powodem tego była rozpowszechniona wśród tamtejszych ludów wiara, że jeden z bliźniąt nie może być naraz ojcem dwójga dzieci i że wobec tego żona musiała popełnić zdradę.



Rozbiórka Dworca Głównego w Warszawie

13-ta z rzędu Akademia Nauk powstała w ZSRR

13 z rzędu Akademią Nauk w ZSRR — jest ostatnio założona Akademia w Kazachstanie obejmująca 16 instytutów naukowo — badawczych, położonych na terenie tej bogatej i urodzajnej republiki.

Najpoważniejszy z tych instytutów to instytut geologiczny, który oddał nieocenione usługi przemysłowi naftowemu ZSRR, przyczyniając się w wysokim stopniu do odkrycia i przystosowania niezmiernych bogactw kopalnianych Kazachstanu do potrzeb aktualnych przemysłu.

Między innymi zasługą Instytutu jest stworzenie nowych ośrodków przemys-

łowych w okręgu węglowym Karagandy, założenie szeregu hut miedzi oraz zorganizowanie przemysłu rafineryjnego. Instytut botaniczny zajmuje się studiowaniem dziko rosnących drzew, zawierających cenne barwniki, garbniki i kauczuk. Dział rolny przeprowadza niezmiernie ciekawe badania nad hodowlą bydła i bawełny.

Spośród innych gałęzi wiedzy zasługują rozpoczęte, przed paroma latami i kontynuowane od dłuższego czasu studia nad folklorem nad językiem mieszkańców Kazachstanu oraz opracowanie słownika.

STANISŁAWA „Barbara” SOWIŃSKA 74) LATA WALKI Wspomnienia oficera sztabu Głównego A.S

W osiem dni później wpadł do „Stachy” któryś z znanych Gwardzistów z płonącymi radością oczyma.

— Wy tu sobie siedzicie i nie wiecie nic, co się dzieje w mieście. A w mieście wesoło, aż miło. Nasze chłopaki wrzucili granaty do „Café Clubu”, do kawiarni na Dworcu Głównym i do „szmatławca” (Nowy Kurier Warszawski). Naszlachtowano około 30 oficerów i różnych dostojników. To za powieszonych — były ulotki — dodał.

A więc zostali pomszczeni. Grodecki, o którym znacznie później dowiedzieliśmy się od jego współwzięźniów, że był podporą moralną całej celi na Pawiaku, gdzie siedział, że pocieszał nadzieją i krzepił słabszych duchem, że znosił wszystko ze spokojem i pogodą, nie tracąc ani na chwilę wiary, że na śmierć poszedł z dumnie podniesioną głową, i tyłu, tyłu innych bohaterów zostało pomszczonych.

Krew za krew. Jaki odwet teraz Niemcy wymyślą?

SPOTKANIE Z „FRANKIEM” MÓJ NOWY „PRZYDZIAŁ”

Ale nic nie wymyślili. Zlekli, cofnęli się. Za tę akcję nałożono kontrybucję w wysokości miliona złotych na mieszkańców stolicy i została przesunięta godzina policyjna.

Nie tylko w Warszawie odbyły się akcje odwetowe i nie tylko w Warszawie cofnęli się Niemcy w obawie przed skutkami dalszych represji.

22 października Gwardziści w Radomiu w odwet za 35 powieszonych w tym mieście Polaków rozbili granatami dwa kina niemieckie. Zabitych i rannych ok. 30 Niemców. 21 października oddział Gwardii Ludowej rozbił granatami dwie ka-

wiarnie niemieckie: „Bizanc” i „Cyganeria” w Krakowie.

W Kielcach rozbito granatami kawiarnię niemiecką, w której staliśmy bywalcami byli wyżsi oficerowie niemieccy. W akcji odwetowej oddział Gwardii Ludowej wysadził w Rzecyzyc na stacji kurier, podpalił pociąg towarowy idący na front, oraz magazyny kolejowe Rozwadów — Lublin. Zaatakowały w Rzecyzyc również pociąg pancerny i zniszczyły kilka czołgów.

Oddział „Wilka” — Rogulskiego wysadził most kolejowy na rzece Kamienna między Skarżyskiem a Ostrowcem.

W Krańniku zdobyto więzienie i oswobodzono wszystkich aresztowanych.

W Janiszowie, pow. Janów, rozpuszczono kilkaset osób z obozu pracy przymusowej, rozbito oboz koncentracyjny i uwolniono wszystkich więźniów, oraz wykonano dziesiątki innych akcji odwetowych w całym kraju, które zadały Niemcom dotkliwe straty.

Niemcy cofnęli się na całej linii i w całym kraju.

Ustały wieszania, nie było również żadnych specjalnych, a spodziewanych represji za akcje

odwetowe. Zmniejszyły się łapanki, areszty, wywózki.

Okres ten względnej „ciszy” trwał przeszło dwa miesiące, do zimy 1942—43 r., kiedy to zaczęły się masowe wysiedlenia z Zamojszczyzny i olbrzymie łapanki w całym kraju.

I okres ten jeszcze raz potwierdził słuszność stanowiska Gwardii Ludowej, że tylko siły, wróg się tłęknie i cofnie się tylko przed zorganizowaną siłą, prowadzącą czynną walkę.

Tymczasem danó mi znać, że chce się z mną widzieć szef Sztabu Głównego. W umówionym terminie przyszedł do „Stachy” szczupły, średniego wzrostu i wieku mężczyzna, w okularach, z lekką tyśięcią. Ubrany był bardzo biednie. Miał na sobie wytartą, nieco wypłowiałą jesionkę, kraciasty szalik i mocno zniszczoną czapkę. Wyglądał jak robotnik, który dopiero co wyszedł z fabryki po ciężkiej pracy. Był to „Frank” (generał „Witold” — Józwiak). Syn chłopca z okolicy Puław, przeniósł się z młodo do miasta, gdzie nieraz przychodziło mu ciężką pracę fizyczną zdobyć jakie takie utrzymanie. „Frank” przywitał się z mną serdecznie i powiedział do mnie ojcowski, dobrotliwym głosem: — Słuchaj, kochana dziewczyno. Wiem, że za-

brano ci męża, ale pamiętaj, że nie czas teraz na oplakiwanie, choćby nam najbliższych zamordowano. Kto dożyje, płakać będzie po wojnie. Teraz musimy zaciągnąć zęby i robić, robić i jeszcze raz robić. Olka, Ewę i innych cenimy i pamiętamy o nich i zrobimy wszystko, co tylko będzie w naszej mocy, aby ich uwolnić.

„Franka” cechowała dobrotliwa na ogół ludzkie i ojcowskie niemal podejście do każdego, przy jednoczesnym harcie ducha, który ponad wszystkim: ponad osobiste sprawy, cierpienia i przeczucia stawał w pierwszym rzędzie pracę. Wśród wszystkich ciężko pracujących dla sprawy Gwardii szeregowców, oficerów i sztabowców nie widziałam nikogo, kto by tak ciężko, z takim zapamiętaniem, samozaparcim i lekceważeniem najprymitywniejszych potrzeb osobistych pracował od rana do nocy i często od nocy do rana. Takie trzy życia odbijał się jednak fatalnie na „Franku” i tak nie należącem do najzdrowszych.

Pod koniec rozmowy dowiedziałam się od „Franka”, że w najbliższych dniach dostanę przydział pracy konspiracyjnej. Na razie miałam zawięzić grupę Żydów do Radomia, skąd mieli ich przesłać dalej w teren do partyzantki.

— Przysięci ci dziś jeszcze moją łączniczkę i od niej dowiesz się wszystkich szczegółów.

Po obiedzie przyszła zapowiedziana łączniczką: nie wysoka, młoda, tryskająca zdrowiem dziewczyna, o pewnym sobie, nieco rubasznym zachowaniu. Była to „Lena” (Helena Wolińska), przeniesiona niedawno z partyzantki leśnej w Kleleckim do Warszawy. Umiała niezgorzej po partyzanku kłać, w czym jej zresztą nie ustępowałyśmy. „Lena” zapoznała mnie ze szczegółami technicznymi jutrzejszej wyprawy. (d c n.)